

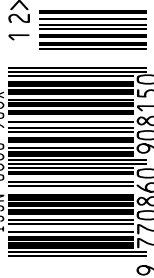


100  
DNI TUSKA,  
CZYLI PIERWSZA  
OCENA PREMIERA

Więcej > 4; Komentarz > 2

FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydaje Agora SA  
nr indeksu 348198



ISSN 0860-908X  
9 770860 908150

Witamy w Polsce

## Błąd partii

PiS nie udało się zarejestrować list w powiecie przeworskim, który nazywany był bastionem Kaczyńskiego. Posłanka: – To skrajna nieodpowiedzialność.

Reportaż > 18-19

## Jest wniosek w sprawie szefa NBP

# Glapiński przed Trybunał

„Publicznie angażował się w agitację, także w ramach kampanii wyborczej, na rzecz partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość” – to jeden z ośmiu zarzutów wobec prezesa NBP Adama Glapińskiego we wstępnym wniosku dotyczącym postawienia go przed Trybunałem Stanu.

Anna Popiołek

O tym, że Adam Glapiński powinien stanąć przed Trybunałem Stanu, mówili przed wyborami przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej, a postulat w tej sprawie znalazł się na liście stu konkretów. – Wniosek jest gotowy i zostanie złożony w najbliższych dniach – mówił we wtorek premier Donald Tusk na konferencji po posiedzeniu rządu.

Dzień później szef kancelarii premiera Jan Grabiec podał, że to już kwestia najbliższych godzin. – Decyzje prezesa NBP miały charakter działalności partyjnej, nie realizował on zadań ustawowych – powiedział.

Treść wniosku jako pierwszy opublikował dziennikarz TVN Konrad Piasecki. – We wniosku o Trybunał Stanu dla prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego jest osiem głównych zarzutów. O to, co się działo wewnątrz instytucji, że prezes NBP nie dopuszcza członków Rady Polityki Pieniężnej



i części członków zarządu NBP do informacji. Są też zarzuty o skup obligacji w 2020 roku, ale są też dotyczące premii dla Adama Glapińskiego. Jest bardzo różny ciężar gatunkowy tych zarzutów – mówił Piasecki.

Co jest we wniosku?

Zarzutów wobec Adama Glapińskiego jest osiem:

- „Zapewniał pośrednie finansowanie przez Narodowy Bank Polski deficytu budżetowego w łącznej kwocie co najmniej 144 miliardów złotych”;
- „Te działania realizował bez upoważnienia od Rady Polityki Pieniężnej”;

- „Podejmował interwencje walutowe”;
- „Prowadzenie skupu aktywów w warunkach wysokiej inflacji. (...) Poprzez obniżenie stóp procentowych NBP bezpośrednio związane z kampanią wyborczą doprowadził do osłabienia polskiego pieniądza”;
- „Utrudniał niektórym członkom Rady Polityki Pieniężnej wykonywanie obowiązków konstytucyjnych i ustawowych”;
- „Wprowadził ministra finansów w błąd przy opracowywaniu projektu ustawy budżetowej na 2024 rok”;
- „Wykreował niezgodny z przepisami ustaw mechanizm automatycznego przyznawania i wypłacania jemu samemu w każdym roku kalendarzowym czterech nagród kwartalnych”;
- „Publicznie angażował się w agitację, także w ramach kampanii wyborczej, na rzecz partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość”.

Szef klubu KO Zbigniew Konwiński poinformował, że wniosek o postawienie prezesa NBP Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu zostanie złożony do Wielkanocy, czyli najpóźniej w przyszłym tygodniu.

– Te wszystkie zarzuty trzeba sprawdzić w ramach prac komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Najpoważniejsze, to kwestia finansowania deficytu i interwencji walutowych – komentuje Ryszard Petru (Polska 2050). ●

• Więcej > 13

REKLAMA

Kraj/34306329

OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT

OTOZ

ANIMALS

1,5%

KRS 0000069730

Twoje 1,5% ratuje zwierzęta

Od 22 lat ratujemy zwierzęta. Prowadzimy 10 schronisk i przytulisk dla bezdomnych zwierząt oraz 30 inspektoratów. W 2023 r. uratowaliśmy i oddaliśmy do adopcji 6755 zwierząt i przeprowadziliśmy 5348 interwencji dotyczących niehumanitarnego traktowania zwierząt.

www.animalsi.pl

1 RP

eprasa.pl 162d82bdaa

Roman  
Imielski



## Zabawa w sto dni rządu Tuska

Czy można uczciwie ocenić działania rządu Donalda Tuska po stu dniach jego funkcjonowania, mając w pamięci osiem lat rządów PiS i to, czego każdego dnia dowiadujemy się o tamtym czasie?

Odpowiedź jest oczywista: Nie. Dlatego sto dni traktujemy jako pewną polityczną zabawę, symboliczną cezurę po blisko 2900 dniach rządów PiS.

Jedno jest też pewne – tylko fatalna decyzja prezydenta Andrzeja Dudy o powierzeniu misji tworzenia rządu Mateuszowi Morawieckiemu po wyborach z 15 października 2023 r. spowodowała, że obecny gabinet Tuska wystartował z odgruzowaniem naszego kraju dopiero 13 grudnia zeszłego roku.

Niewątpliwym sukcesem koalicji KO, Trzeciej Drogi i Lewicy jest odbicie mediów publicznych z rąk pisowskich propagandystów. Podobnie jak zmiany zaprowadzane przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara w prokuraturze i sądach, choć wielu chciałoby tu działań mocniejszych i szybszych. Sukcesem

jest odblokowanie miliardów euro w ramach KPO oraz powrót do skutecznej polityki międzynarodowej. To odbudowa znaczenia Trójkąta Weimarskiego z Niemcami i Francją czy aktywność szefa MSZ Radosława Sikorskiego, który bez kompleksów mówi nieprzyjemne rzeczy naszym międzynarodowym partnerom.

**Jako niezależna gazeta  
patrzmy i będziemy  
patrzeć także obecnej  
władzy na ręce**

Ale też wielkim sukcesem Koalicji 15 Października jest język, jakim się posługuje – zamiast hejtu, wyzwick i szczucia z czasów PiS. To naprawdę wielka ulga, gdy słyszy się premiera czy ministra, który nie nazywa nikogo zdrajcą albo zaprzańcem. Wystarczy przypomnieć sobie choćby wystąpienia ministra edukacji i nauki (sic!) Przemysława Czarnka.

Ale chcę też podkreślić, że choć dla „Wyborczej” rozliczenie ośmiu fatalnych lat rządów PiS będzie priorytetem, to jako niezależna gazeta patrzmy i będziemy patrzeć także obecnej władzy na ręce. To my zaczęliśmy rozliczać rząd Tuska z obiecanej podwyżki dla nauczycieli, bo w praktyce okazało się, że wcale nie będzie to 1500 zł brutto dla wszystkich.

To my głośno przypominamy, że sprawa aborcji jest kluczowa z punktu widzenia praw człowieka – i jej bagatelizowanie i odkładanie „na zaś” to fatalna decyzja. I że kobiety muszą mieć pewność, że rządzący poważnie traktują zapowiedzi zmiany haniebnego prawa.

Że obietnice 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, składane w trakcie kampanii wyborczej, to dziś mrzonki, których rząd nie spełni, przynajmniej nie szybko. Że wymiana ludzi w spółkach skarbu państwa idzie bardzo powoli, a niektóre nominacje mogą zaskakiwać. Że członkowie komisji śledczych powinni być lepiej przygotowani do przesłuchań świadków. Mogłbym tu wymienić jeszcze wiele innych ważnych rzeczy.

Koalicji 15 Października trzeba dać po prostu czas. I, oczywiście, na bieżąco rozliczać z naprawy Polski. ●

### Andrzej rysuje



### Kolejny taki tytuł dla Polski Europejskie Drzewo Roku rośnie na Dolnym Śląsku



Buk Serce Ogrodu z Arboretum w Wojsławicach zachwyca grubym pniem, szeroko rozpostartymi gałęziami i zmieniającymi barwy liśćmi. Tytuł przyznano w środę w Parlamencie Europejskim w Brukseli. To czwarte w historii, a trzecie z rządu Europejskie Drzewo Roku, które rośnie w Polsce.

Rafał Zieliński

### Liczba dnia

27,3

MLN SZTUK  
**A dokładnie 27,347 mln samochodów osobowych było zarejestrowanych w Polsce na koniec ubiegłego roku. W tym 7,245 mln „martwych dusz”, czyli aut przez co najmniej sześć lat bez aktualizacji danych.**  
Źródło: CEPIK

Więcej ► Wyborcza.biz

### Jutro „Wolna Sobota”

## Gmina to ja

Burmistrz Trzebnicy po 15 latach rządów sam napisał hymn na swoją cześć do melodii „My way” Franka Sinatra. Odśpiewano go podczas otwarcia hali sportowej. „Dziękuję wam, że jestem tu i buduję dla was szczęście” zaczynała się pieśń. A dalej: „Nie poddam się, gdyż dobry Bóg wybrał to miejsce właśnie dla mnie”.



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34309250

Głęboko zasmucony i poruszony, żegnam  
naszego Kolegę i Współpracownika



**Piotra Jackiewicza**

Na ręce

**Rodziny**

pragnę złożyć wyrazy głębokiego współczucia  
w obliczu tej niewyobrażalnej tragedii.

Krzysztof Gawkowski

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34309248

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu  
naszego serdecznego Kolegi



**Piotra Jackiewicza**

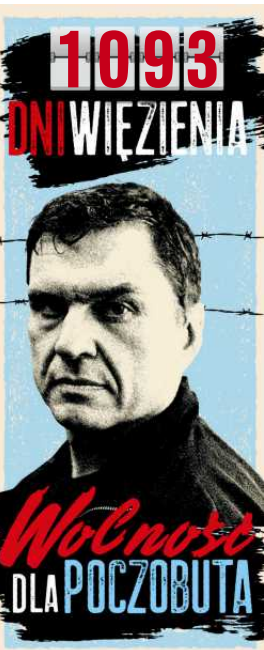
W imieniu pracowników Ministerstwa Cyfryzacji  
składamy wyrazy głębokiego współczucia

**Rodzinie Piotra i tym, którzy Go kochali.**

Piotrze, pozostaniesz w naszych sercach.

Z wyrazami szacunku

Koleżanki i Koledzy z Ministerstwa Cyfryzacji



**ski team®**

**TYLKO DO 02.04.2024**

**WSZYSTKIE PRODUKTY**

**TOTALNA.  
WYPRZEDAŻ  
ZIMY**

**-70%**

**-60%**

**-50%**

**-40%**

**NAJNOWSZE KOLEKCJE ODZIEŻY  
ORAZ SPRZĘTU NARCIARSKIEGO  
I SNOWBOARDOWEGO**

Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce.  
Szczegóły promocji oraz wybrane produkty z oferty zimowej objęte promocją znajdziesz w regulaminie i na skiteam.pl

Poniedziałek – Piątek **11:00 – 20:00** | Sobota **11:00 – 21:00** | Wszystkie Niedziele **12:00 – 16:00**

**WARSZAWA:** ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **POZNAŃ:** ul. Bułgarska 117a  
**KATOWICE:** ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia) | **WROCŁAW:** Grabiszyńska 167 (otwarcie wkrótce)



Kupuj wygodnie  
na **skiteam.pl**

## Eksperci oceniają premiera



Troje profesorów,  
psycholożka społeczna Krystyna  
Skarżyńska oraz socjologdy  
Andrzej Rychard i Przemysław  
Sadura, ocenia pierwsze  
sto dni rządu Donalda Tuska.

# Studniówka Tuska

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

## Agnieszka Kublik

Sto dni jako moment rozliczeń wskazał sam Tusk. To Platforma Obywatelska obiecała 100 konkretów, które w tym czasie zrealizuje. O ocenę premiera i Koalicji 15 Października poprosiliśmy ekspertów.

## Prof. Andrzej Rychard

szeft Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

**I** Premier dobrze wypadł. I on i jego gabinet są skuteczni, a skuteczność to co najmniej tak samo ważne kryterium dla opinii publicznej jak zasady demokracji. Właśnie w mediach, edukacji, sądownictwie pokazuje metodą konkretów skuteczność jazdy pokonującej przeszkody zostawione przez poprzedników. Silna strona: talent i doświadczenie. Słaba: to, że jest w tym trochę za dobry, nie tylko wobec oponentów (to OK), ale i swojego bloku, co powoduje pewną samotność.

**2** Spory ideowe są zawsze groźne. Ale też patrząc realistycznie: dużo ludzi było przygotowanych na to, że spory nieuniknione, bo różnice były jasne. Spór aborcyjny jest potencjalnie groźny, ale nie rozsadzi koalicji, bo bycie razem dające większość jednak spaja.

## Prof. Przemysław Sadura

szeft Katedry Socjologii Polityki na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

**I** W kwestiach fundamentalnych Tusk radzi sobie bardzo dobrze. Najważniejsze obietnice wyborcze to: zwycięstwo, rozliczenie zła, zadośćuczynienie krzywdom i pojednanie. Partie demokratyczne zwyciężyły 15 października i raczej nic nie odbierze im zwycięstwa w wyborach samorządowych. Czekamy jednak na wybory prezydenckie. Bez ich korzystnego rozstrzygnięcia zwycięstwo nie jest pełne, a realizacja pozostałych postulatów trudna, jeśli nie niemożliwa.

Rozliczanie zła już trwa. Na razie bardziej w sejmowych komisjach śledczych niż na salach sądowych, ale można mieć nadzieję, że to tylko kwestia czasu. Zadośćuczynienie możliwe jest tylko częściowo. Podwyżki dla zaniebanych przez PiS grup zawodowych takich jak nauczyciele, pracownicy sfery budżetowej są uruchamiane. Jednak trudno mówić o zadośćuczynieniu kobietom czy osobom LGBT, których prawa były łamane i ograniczane, bez zmian prawnych w tych obszarach. Najgorzej z pojednaniem. Tu się Tusk zagalopował. Żadnego pojednania nie ma i nie będzie.

Co do oceny szczegółowych obszarów to powiem tak: nie przesadzajmy z ewaluowaniem rządu przy pomocy programu „100 konkretów na pierwsze 100 dni”, który był niezbyt fortunny chwytem kampanijnym. Konkretu w programie były od Sasa do Lasa. A teraz widzę tendencję, żeby je realizować na zasadzie ilościowej: im więcej, tym ładniej będzie wyglądało. Dwukrotne podniesienie kwoty wolnej od podatku odraczamy, ale za to uwolnimy dzieci od ciężkich plecaków, prac domowych i HiTu, do tego damy podwyżkę nauczycielom i jeden tylko MEN wyrobi 400 proc. normy. Nie podoba mi się taki sposób zarządzania publicznego, nie podoba mi się takie reformowanie edukacji.

**2** Są zgraną drużyną, tam gdzie mogą. Konfliktu o aborcję raczej się spodziewaliśmy. On może być groźny, jeśli nie sprawdzą się nadzieje strategów Trzeciej Drogi. One wyglądają mniej więcej tak: może stracimy teraz trochę kobiet i młodzieży na rzecz KO i Lewicy, ale odbijemy to sobie z nawiązką przejmując część konserwatywnego elektoratu PiS.

Jeśli tak się stanie, to spór ten może być nawet korzystny. To może być załazek repolaryzacji. Zmiana centralnego konfliktu organizującego scenę polityczną. Tak jak kiedyś podział na Polskę solidarną i liberalną zastąpił podział postkomunistyczny. Jeżeli jednak ta strategia nie zadziała i spowoduje jedynie rozczarowanie sporej grupy młodych wyborców i kobiet, to wtedy skończy się katastrofą.

## Krystyna Skarżyńska

psycholożka społeczna, profesorka SWPS

**I** Donald Tusk jest politykiem z dużym doświadczeniem w pełnieniu różnych ról w polityce. Mimo, że jest w polityce długo, nie widać w jego publicznym funkcjonowaniu negatywnych efektów metamorfozy ludzi władzy, takich jak nepotyzm, domaganie się specjalnych przywilejów dla siebie i rodziny, lekceważenie trudności, zrzućanie na podwładnych odpowiedzialności za własne błędne de-

cyzje. Ma poczucie własnych kompetencji, ale docenia kompetencje współpracowników.

Utworzył gabinet wewnętrznie zróżnicowany: są w nim osoby z politycznym doświadczeniem, których silne i słabe strony są dobrze premierowi znane i sporo „świeżaków”, debiutujących w rolach ministrów i wiceministrów, reprezentujących partie koalicyjne o różnych priorytetach. Program tego rządu odzwierciedla to, co udało się ustalić jako ważne dla wszystkich koalicjantów, ale hierarchia ważności poszczególnych celów, sposoby ich realizacji są dla poszczególnych partii i ich wyborców różne.

W demokratycznym koalicyjnym rządzie nie da się natychmiast zrealizować wszystkich obietnic wyborczych. Demokratyczne decyzje zabierają więcej czasu niż podejmowane arbitralnie, bez dyskusji, zgodnie z wolą dyktatora.

Tusk przedstawił listę spraw najważniejszych, którymi rząd ma się zająć w pierwszej kolejności. I zajmuje się dość skutecznie, najpierw naprawiając szkody, jakie uczyniły rządy Zjednoczonej Prawicy. Podjęto szereg decyzji i projektów uchwał przywracających praworządne obsadzanie stanowisk sędziowskich, są zmiany w prokuraturze, pojawiły się projekty zmiany składu Trybunału Konstytucyjnego, wniosek o Trybunał Stanu dla szefa NBP. Widać zmiany i projekty zmian w edukacji. Ożywiono politykę międzynarodową, Trójkąt Weimarski, podjęto decyzję o zmianie ambasadorów RP.

Skuteczność polityka sprawującego władzę w trudnych czasach, pełnych konfliktów wewnętrznych, poważnych zagrożeń zewnętrznych, silnie spolaryzowanego społeczeństwa, wymaga otwartości na różne punkty widzenia i nowe doświadczenia, zdolności o ich koordynacji. Tusk tego nauczył się, pełniąc różne role w polityce, nie tylko polskiej. Psychologowie zajmujący się różnicami indywidualnymi i ich związkiem z osiągnięciem sukcesów życiowych wskazują także znaczenie przekonania o zmienności versus stałości cech własnych i innych ludzi.

Tusk wydaje się być osobą otwartą na zmianę, wytrwałą w dążeniach do celu i także widzi możliwości zmiany innych osób. Różnorodność jego doświadczeń życiowych i politycznych, długotrwałe przyjaźnie, sprawiła, że potrafi przyznać się do błędu, do zmiany poglądu w jakiejś ważnej sprawie. Stało się tak, gdy zwrócił się ku polityce bardziej społecznej, gdy docenił rolę poczucia wspólnoty narodowej i patriotyzmu (osobiście wolałabym, aby był to patriotyzm bardziej obywatelski niż

tylko symboliczny), a także nieco zmienił podejście do polityki migracyjnej.

Kolejną silną stroną Tuska jest zdolność do delegowania dużego zakresu władzy poszczególnym członkom rządu o sprawdzonych już kompetencjach i uczciwości. Sukcesem jest też zauważany w sondażach lekki wzrost poparcia dla KO (mimo ostrej krytyki niektórych decyzji). Poważnej „wpadki” premiera nie widzę. Nie zawsze podobają mi się szybkie, gorące emocjonalnie tweety, często będące reakcją na jakąś wypowiedź innego polityka.

Nie był moim zdaniem potrzebny wpis na portalu X, przypominający, że 15 października część zwolenników KO głosowała strategicznie na Trzecia Droga, a teraz już trzeba głosować jedynie zgodnie z własnymi przekonaniem.

Głosujący strategicznie to nie tylko zwolennicy KO, ale głównie ci, dla których głównym motywem było odsunięcie PiS od władzy. I raczej nie są to ludzie czekający na pouczenia i wskazówki autorytetów. Szkoda byłoby ich teraz tracić.

**2** Koalicja nie jest w pełni zgraną drużyną, choć w trudnych sytuacjach (np. przy głosowaniach nad odwołaniem ministra kultury i ministra sprawiedliwości) wykazuje spójność i lojalność wobec partnerów. Jednomyslność reprezentantów różnych elektoratów wobec każdego problemu do rozwiązania w demokratycznej koalicji nie jest możliwa, ani pożądana. Dyskusja różnych propozycji, uzgadnianie stanowisk, wymaga długich rozmów, tolerancji dla innych poglądów, odmiennych interesów elektoratów, a także różnic w osobowości i kompetencji negocjacyjnych partnerów.

Tusk i liderzy Lewicy oraz Trzeciej Drogi podjęli trudną dla nich wszystkich decyzję, by mimo poważnych różnic wspólnie pracować nad odbudową demokracji, rządów prawa, bezpieczeństwem i rozwojem kraju. I to ta koalicja robi. Premier Tusk deleguje zadania. Nie chce rządzić wszystkim. Znalazł rzetelnych fachowców, wcześniej sprawdzonych w swoich dziedzinach. Bodnar w zakresie praworządności, Sikorski – w polityce międzynarodowej, Sienkiewicz – w szeroko rozumianej kulturze.

Ale premier powierzył też ministerialne funkcje osobom debiutującym w polityce państwowej. Ministrowie do spraw równości czy rodziny dobrze znają swoje elektoraty, są wobec nich lojalni i pełne zaangażowania w ich sprawy. Dla nich problem równości i praw kobiet jest priorytetowy, Tusk też w kampanii wyborczej wielokrotnie mówił, jak ważna jest liberalizacja prawa aborcyjnego. Młodzi ludzie, zwłaszcza kobiety, nie chcą dłużej czekać, domagają się realizacji tej obietnicy, chcą aby ich człowiecze prawa były respektowane i realizowane.

Sprawa liberalizacji prawa aborcyjnego może stać się źródłem poważnego konfliktu w koalicji, jeżeli uzna się ją za element szerszego światopoglądu czy ideologii (razem ze stosunkiem do Kościoła, LGBT+, in-vitro, pigułki dzień po czy religii w szkole). Badania dowodzą, że kwestie światopoglądowe i tożsamościowe są o wiele bardziej niż strictly polityczne i prawne odpowiedzialne za polaryzację i konflikty.

Rządy koalicyjne są trudne z powodów wyżej już pokazanych. Dzisiaj Koalicja 15 Października nie wydaje się zagrożona rozpadem. Spaja ją nie tylko wspólny cel, ale i ciągle dość silny polityczny przeciwnik, czyli „totalna opozycja”. Nieuzasadnione, codzienne ataki personalne i krytyka decyzji Koalicji na razie wzmacniają też społeczne poparcie tego rządu. ●

## wyborcza.pl

- **Kto jest narcyzem, a kto jest nieadekwatny? Eksperci ocenili także Szymona Hołownię, Jarosława Kaczyńskiego i Andrzeja Dudę.**
- **Czytaj ► [Wyborcza.pl/Kraj](https://wyborcza.pl/Kraj)**

## Nowa Zelandia – podróż na koniec świata

Wspaniała natura, parki narodowe, lodowce i fascynująca kultura Maorysów, czyli podróż z północy na południe Nowej Zelandii oraz pobyt w Sydney w Australii.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przylot do Auckland w Nowej Zelandii. Dz. 3 Auckland. Wycieczka orientacyjna po mieście, po południu czas na samodzielne odkrywanie miasta. Dz. 4 Auckland – Rotorua. Wizyta w Hobbitonie, występ Maorysów i positek „Hangi”. Dz. 5 Rotorua. Obszary termalne Te Puia z gejzerami, maoryska sztuka i spacer w lesie trzcinowym. Dz. 6 Rotorua- Park Narodowy Tongariro. Wodospady Huka i wędrówka w Parku Narodowym Tongariro. Dz. 7 Park Narodowy Tongariro – Wellington. Zwiedzanie Wellington. Dz. 8 Wellington – Picton – Nelson. Rejs do Picton na Wyspie Południowej i przejazd do Nelson. Dz. 9 Nelson – całonocna wycieczka do Parku Narodowego Abel Tasman obejmująca rejs katamaranem i piesze wędrówki. Dz. 10 Nelson – Kaikoura. Wizyta w winnicy w Marlborough i kolonia fok w Kaikoura. Dz. 11 Kaikoura – Christchurch. Obserwacja wielorybów w Kaikoura i przejazd do Christchurch. Dz. 12 Christchurch – pociąg TransAlpine do Przepęty Artura i dalej do Hokitika na zachodnim wybrzeżu. Dz. 13 Hokitika – Fox Glacier. Wycieczka do wozu Hokitika. Możliwy przelot helikopterem nad lodowcem Fox (dodatkowo płatny). Dz. 14 Fox Glacier - Wanaka. Spacer nad jeziorem Matheson i wędrówka do punktu widokowego przy lodowcu Foxa. Dz. 15 Wanaka – Te Anau. Wędrówka szlakiem Kaplera nad jeziorem Te Anau. Dz. 16 Te Anau – Zatoka Milforda – Queenstown. Rejs w Parku Narodowym Fiordland i cud natury – Zatoka Milforda. Dz. 17 Queenstown. Czas wolny i piękny rejs parowcem po jeziorze Wakatipu z wizytą na farmie i kolacją. Dz. 18 Queenstown – Sydney w Australii. Dz. 19 Sydney. Wycieczka po mieście, spacer do plaży Bondi, zwiedzanie opery w Sydney i rejs łodzią do plaży Manly. Dz. 20 Sydney. Powrót do domu. Dz. 21 Przylot do Warszawy.

21 dni | Wyloty z Warszawy 06/01, 10/03 2025 | **32.998,-**

**Nowość**



## Norwegia Płn. – Lofoty i Przylądek Północny

**Program wycieczki:** Dz. 1 Przelot z Warszawy do Evenes i przejazd do Svolvær. Dz. 2 Wycieczka na Lofoty, wizyta w wioskach rybackich: Å, Ramberg Strand i Stamsund. Dz. 3 Lofoty – Vesterålen – Andenes – podróż przez magiczne krajobrazy. Możliwość obserwacji wielorybów. Dz. 4 Andenes. Rejs „Drogą wielorybów” przez Gryllefjord i dalej do bramy Arktyki – Tromsø. Dz. 5 Przejazd: Tromsø – Alta. Eksplorowanie Tromsø, rejs po fiordzie, arktyczna przyroda Finnmarku i Alty. Dz. 6 Alta – Magerøya – Honningsvåg. Rytzy naskalne w Alcie, podróż przez arktyczne krajobrazy w kierunku wyspy Magerøya na Przylądku Północnym. Dz. 7 Przejazd z Honningsvåg do Alty. Trasa wzdłuż fiordów Finnmarku, łagodnego górskiego krajobrazu do lotniska w Alcie. Powrót do domu.

7 dni | Wyloty z Warszawy 17/06, 15/07 2024 | **8.998,-**

**FRANCJA**

**Degustacja serów, ostryg i calvadosa w cenie**

## Normandia i Bretania z Mont St. Michel

Poznaj północne wybrzeże Francji z jej słynnymi plażami oraz uroczymi zakątkami pachnącymi calvadosem, serem camembert i ostrygami.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Paryża. W drodze do Caen zwiedzanie ogrodów Moneta w Giverny w Normandii. Kolacja w normandzkiej restauracji. Dz. 2 Caen - Bayeux i miejsca związane z desantem wojsk alianckich w Normandii w 1944 roku. Dz. 3 Caen. Degustacja normandzkich serów, calvadosa i cydru. Zwiedzanie urokliwego Honfleur. Dz. 4 Z Normandii w kierunku Bretanii. Ogród Christiana Diora w Granville i wyjątkowa wyspa Mont St. Michel. Dz. 5 Mont St. Michel. Ostrygi w Cancale, zwiedzanie otoczonego murami obronnymi pirackiego miasta Saint-Malo oraz domy szachulcowe w Dinan. Dz. 6 Mont St. Michel – Chartres ze słynną katedrą – Paryż i wieczorny spacer po Montmartre. Dz. 7 Paryż. Wylot do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 07/05, 27/09 2024 | **od 7.998,-**

**FRANCJA**

**Petne wyżywienie**

## Paryż i rejs po Sekwanie do Normandii

Poznaj historię Paryża, katedry w Rouen oraz najpiękniejszych zamków i klasztorów w Normandii podczas rejsu statkiem po najbardziej romantycznej rzece Europy.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Paryża. Zwiedzanie miasta, zaokrętownie i wypłynięcie na rejs. Dz. 2 Przybytnięcie do Rouen i możliwość zwiedzania miasta z przewodnikiem (opcjonalnie). Dz. 3 Le Havre. Piesza wycieczka po mieście portowym u ujścia Sekwany i możliwość wycieczki do urokliwego Honfleur. Dz. 4 Caudebec-en-Caux. Możliwość opcjonalnej wycieczki szlakiem klasztorów z wizytą w imponujących klasztorach Jumièges i St. Martin de Boscherville. Dz. 5 Vernon. Wycieczka do Giverny, zwiedzanie domu Moneta wraz ogrodem i stawem ze słynnymi liliami (dodatkowo płatne). Dz. 6 Conflans-Sainte-Honorine. Piesza wycieczka po mieście i możliwość wizyty w zamku Château de Chantilly. Wieczór w paryskim kabarecie. (dodatkowo płatne). Dz. 7 Paryż. Wycieczka po kosmopolitycznym Paryżu, w programie największe atrakcje – Wieża Eiffla i Pola Elizejskie (opcjonalnie) Dz. 8 Przylot do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 25/05 2024 | **9.998,-**

# albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW14

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

# ETPC i kalendarz Przylębskiej

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że odmowa ujawnienia terminarza spotkań Julii Przylębskiej i Mariusza Muszyńskiego naruszyła prawo do informacji.

**Łukasz Woźnicki**

– Trybunał uznaje, że w związku z odmową przyznania skarżącej organizacji dostępu do terminarza spotkań doszło do naruszenia art. 10 Konwencji” – czytamy w czwartkowym wyroku Trybunału w Strasburgu. Art. 10 konwencji praw człowieka, który naruszyła Polska, gwarantuje prawo do wyrażania opinii. Obejmuje ono również wolność otrzymywania i przekazywania informacji.

– Bardzo cieszy nas ten wyrok, chociaż wolalibyśmy, abyśmy nie musieli chodzić do Strasburga w dosyć prostych sprawach – mówi Szymon Osowski, prezes Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska.

Organizacja pilnuje, czy w Polsce przestrzega się prawa do informacji publicznej. W 2017 r. – m.in. po publikacjach „Wyborczej” – wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o kalendarze spotkań ówczesnej prezes TK Julii Przylębskiej oraz ówczesnego wiceprezesa Mariusza Muszyńskiego. Prosiła także o wykaz osób wchodzących do budynku Trybunału i wychodzących z niego.

Watchdog wystąpił z wnioskiem, gdy wyszło na jaw, że kierownictwo TK przyjmuje polityków PiS. W Trybunale „około trzech razy” (tak określiło to biuro TK) gościł m.in. ówczesny koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński. Z byłym już ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą i wiceministrem Marcinem Warcholem spotykał się Muszyński. Przylębską i Muszyńskiego odwiedził poseł PiS Arkadiusz Mularczyk, który przed TK reprezentował Sejm.

– Informacje o tym, z kim się spotykają osoby pełniące funkcje publiczne i mające wpływ na ważne decyzje w państwie, mają kluczowe znaczenie dla przeciwdziałania praktykom niepożądanym w demokracji – mówił wówczas Osowski. Później okazało się np. że Przylębska przyjmuje w służbowym mieszkaniu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

## Niedopuszczalna ingerencja w prawo do informacji

Ani Watchdog, ani opinia publiczna nigdy nie dowiedzieli się, co było w kalendarzach prezesów TK. Biuro Trybunału odmówiło ich ujawnienia, stwierdzając, że nie jest to informacja publiczna. Nie przekazało również wykazu osób odwiedzających TK, twierdząc, że takowego nie posiada. Organizacja poszła do sądu, ale jej skargi oddalały sądy administracyjne.

„Kalendarze spotkań nie stanowią informacji publicznej” – uznały. „Wiedza o działaniach osób



• Mateusz Morawiecki, Julia Przylębska i Jarosław Kaczyński FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

decydujących o posunięciach TK i mających potencjalnie częste kontakty z partią rządzącą jest istotna dla kontroli społecznej” – bez efektów argumentowała przed sądami organizacja.

W czwartkowym wyroku potwierdził to Trybunał w Strasburgu. „Organizacja pozarządowa zajmująca się prawami człowieka i praworządnością starała się uzyskać dostęp do terminarza spotkań, ponieważ leżało to w interesie publicznym – zwłaszcza biorąc pod uwagę kontekst polityczny i debatę na temat bezstronności Trybunału Konstytucyjnego” – uznał ETPC. „Odmowa dostępu do takich informacji stanowiła ingerencję w prawo do otrzymywania i przekazywania informacji. Powody uzasadniające taką ingerencję, ograniczające się do faktu, że dokument nie był publiczny, nie były wystarczające” – dodał.

Zgodnie z konwencją w prawo do informacji można ingerować, gdy jest to niezbędne, aby np. zapewnić bezpieczeństwo państwa czy zapobiec ujawnieniu informacji poufnych. „Nie przedstawiono żadnych argumentów za ograniczeniem dostępu, takich jak bezpieczeństwo lub ochrona tajem-

nic państwowych, aby wykazać, że odmowa miała uzasadniony cel lub była konieczna w demokratycznym społeczeństwie” – zauważył Trybunał.

Naruszenia konwencji nie dopatrzył się jednak w odmowie udostępnienia ewidencji wejść do budynku przy al. Szucha. „TK poinformował organizację, że ewidencja gości nie istnieje, a organizacja przyznała, że nie ma skutecznego sposobu weryfikacji tych twierdzeń. W prawie krajowym nie było obowiązku prowadzenia takiej ewidencji” – dodał.

## Nie chodzi tylko o kalendarze dwóch osób

„Ten wyrok to triumf jawności po wielu latach zabiegania o dostęp do kalendarzy spotkań najważniejszych osób w państwie. Europejski Trybunał Praw Człowieka wsparł

proces przywracania ochrony prawa do informacji w Polsce” – skomentował orzeczenie Watchdog. „To także sygnał, że linia orzecznicza w takich sprawach odbiega od europejskich standardów” – dodała organizacja, odnosząc się do orzeczeń sądów administracyjnych.

Jak wielokrotnie orzekały wojewódzkie sądy administracyjne i NSA, kalendarze osób piastujących stanowiska w organach władzy nie stanowią informacji publicznej. Odwoływały się przy tym do nieznanej ustawy o dostępie do informacji publicznej (UDIP) konstrukcji „dokumentu wewnętrznego”, który nie podlega udostępnieniu.

„W ustawie nie ma mowy o dokumencie wewnętrznym i wyłączeniu tego typu dokumentacji z jawności. Mimo to organy władzy publicznej narzucają takie ograniczenia, korzystając z przychylnego im

w tym zakresie orzecznictwa” – zauważa Watchdog. „Dlatego ta sprawa dotyczy nie tylko kalendarzy dwóch osób sprawujących władzę w TK, ale problemu, jakim jest utarta linia orzecznicza sądów administracyjnych. Dzięki orzecznictwu władza od lat wie, że w praktyce nie podlega w tej kwestii kontroli. Ma to wpływ na to, jak władza jest sprawowana” – uważa organizacja.

## Trybunał wywrócił podejście do jawności

– Z powodu linii orzeczniczej, która jest w Polsce od wielu lat, nie mamy prawa wiedzieć, z kim spotykają się politycy. Ale Trybunał w Strasburgu pokazał zupełnie inne podejście do jawności – mówi Osowski. – Gdy mowa o demokracji i jawności nie chodzi o to, jaki charakter ma informacja – czy jest to informacja wewnętrzna, publiczna czy jakaś inna – ale o to, jaka jest jej rola w debacie publicznej – dodaje. – W sprawie TK ETPC powiedział, że była to informacja ważna, zauważając, że sprawa miała kontekst polityczny. Spotkania prezesa i wiceprezesa TK z czynnymi politykami, którzy mają większość, można oceniać pod kątem wpływu takich spotkań na orzecznictwo TK – mówi prezes Watchdog.

– Można więc powiedzieć, że Trybunał tym wyrokiem wywrócił sposób, w jaki w Polsce podchodzi się do jawności, czyli bardzo formalistycznie. Mam nadzieję, że będzie to miało dalekosiężne skutki. Liczę, że ten wyrok przyniesie refleksję sądów administracyjnych, by uwzględniać to, jaką rolę pełni informacja w debacie o politykach. Nawet gdyby zachodziły jakieś przesłanki do wyłączenia jawności danej informacji, to i tak w interesie publicznym może być jej udostępnienie – mówi.

Czwartkowy wyrok ETPC nie jest ostateczny. Polski rząd może się jeszcze od niego odwołać. Skutkiem ostatecznego wyroku będzie konieczność wprowadzenia zmian, które zapobiegą podobnym naruszeniom w przyszłości.

A co z kalendarzem Przylębskiej? Orzeczenia sądów administracyjnych uniemożliwiły Watchdogowi uzyskanie go w trybie dostępu do informacji publicznej. – Myślę, że tego kalendarza dawno nie ma – mówi Osowski. ●

*Watchdog wystąpił z wnioskiem do ETPC gdy wyszło na jaw, że kierownictwo TK przyjmuje polityków PiS*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34309292

Panu

**Filipowi Nowakowi**

Prezesowi Narodowego Funduszu Zdrowia

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy po stracie

**Mamy**

składa

Zarząd Narodowego Funduszu Zdrowia wraz z Pracownikami

Uroczystości pogrzebowe mają wyłącznie prywatny charakter.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34309298

19 marca 2024 roku zmarł

**Maciek Krakowski**

urodzony 21 czerwca 1944 r.

Ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Były prezes ZZW Niedzica, wieloletni Dyrektor Inwestycyjny RZGW Kraków, Kawaler Krzyża Orderu Odrodzenia Polski i Złotego Krzyża Zasługi, uhonorowany Złotą Odznaką „Za opiekę nad zabytkami” i medalem MERENTIBUS Stowarzyszenia Historyków Sztuki, działacz Komitetu Obywatelskiego, zapalony żeglarz i honorowy członek Yacht Clubu Polskiego Nowy Targ. Honorowy Obywatel Gminy Czorsztyn, uhonorowany „Spiszowym Sercem” Gminy Łapsze Niżne

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 27 marca 2024 roku o godzinie 12.00 w Sali Pożegnań, Cmentarz Rakowicki w Krakowie, wejście od ul. Rakowickiej 26a, po czym nastąpi odprowadzenie urny z Prochami Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego.

Krystyna, Dorota, Marta, Jan, Stanisław

eprasa.pl 162d82bdaa

Plebiscyt. Głosuję na miasto, na region, na Europę

# Projekty, na które czekamy

Trwa głosowanie w plebiscycie „Wyborczej”. Które projekty powinniśmy zrealizować w pierwszej kolejności, aby nasze miasta i regiony były miejscami jeszcze bardziej przyjaznymi do życia?

**Grzegorz Kubicki**

20. rocznica przystąpienia Polski do UE to czas podsumowań, ale też okazja, by spojrzeć w przyszłość. Zwłaszcza że już za kilkanaście dni czekają nas wybory samorządowe, a w czerwcu – wybory do Parlamentu Europejskiego. Mieszkańcy zdecydują, kto będzie rządził w ich miastach i regionach i czy proeuropejska orientacja będzie utrzymana. Rozstrzygnie się też kwestia projektów, które czekają na dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

Odblokowanie gigantycznych środków da naszym miastom i regionom kolejny impuls. Samorządy mają już pomysły i gotowe projekty, ale z ich realizacją trzeba się będzie spieszyć, bo środki dla Polski długo były blokowane z powodu łamania praworządności przez rząd PiS.

W ramach naszej akcji „Głosuję na miasto, na region, na Europę” przyjrzelśmy się tym projektom i wybraliśmy te najważniejsze. Tak powstał plebiscyt „Lista przebojów KPO”, czyli zbiór pomysłów, których realizacja sprawi, że nasze miasta i regiony będą miejscami jeszcze przyjemniejszymi do życia. To nasi Czytelnicy decydują teraz, które z tych projektów są z ich punktu widzenia najistotniejsze.

Wyniki mogą się jeszcze zmienić, głosujcie do niedzieli w serwisach lokalnych Wyborcza.pl.

## Liderzy głosowań. Kolej jest ważna

W Gdyni najwięcej głosów oddano jak dotąd na „Kolej do północnych dzielnic” – projekt, którego realizacja

znacznie skróci czas dojazdu mieszkańcom do domów, a także pracownikom m.in. do Akademii Marynarki Wojennej czy Stoczni Wojennej. Kolejne miejsce zajmuje „Rozbudowa zielono-błękitnej infrastruktury”, czyli realizacja inwestycji ukierunkowanych na oszczędzanie wody, takich jak ogrody deszczowe czy instalacje odzyskujące deszczówkę. W dobie zmian klimatu Gdynia uważa te inwestycje za konieczne.

Zresztą nie tylko w Gdyni projekty związane z rozwojem linii kolejowych uznawane są za bardzo ważne. Tak jest również w całym województwie kujawsko-pomorskim czy lubelskim. Mieszkańcy z mniejszych miejscowości poza stolicami metropolii oczekują likwidacji wykluczenia komunikacyjnego, którego padli ofiarą. Chcą szybko, wygodnie i za pomocą ekologicznych środków zbiorowej komunikacji dostać się do dużego miasta. Natomiast w Dolnośląskim wielkim poparciem w naszym plebiscycie cieszy się projekt stworzenia Kolei Dużych Prędkości na linii Wrocław-Warszawa.

## Komunikacja i drogi ciągle na topie

W wielu miastach i regionach cały czas największym poparciem cieszą się inwestycje dotyczące rozwoju komunikacji miejskiej, a także poprawy sieci dróg.

Dla przykładowo w Łodzi numerem jeden jest na razie „Rozwój komunikacji miejskiej”. Pieniądze są pilnie potrzebne na modernizację lub wymianę trakcji tramwajowych, które często są w fatalnym stanie.



• Poza inwestycjami komunikacyjnymi stawiamy również na projekty zdrowotne, jak choćby rozbudowa Wielkopolskiego Centrum Onkologii (na zdjęciu) czy szpitali onkologicznych w Bydgoszczy i Lublinie

FOT. PIOTR SKÓRNIICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*W naszym plebiscycie  
widać tendencję,  
która pokazuje  
duże poparcie dla  
projektów związanych  
z transportem  
publicznym*

Konieczny jest także zakup nowego, niskoemisyjnego taboru. Drugie miejsce w głosowaniu zajmuje „Kontynuacja obszarowej rewitalizacji”. Władze Łodzi planowały rewitalizację 20 kwartałów, ale

pieniędzy wystarczyło na osiem. Kontynuacja tego projektu mogłaby jeszcze mocniej stawiać na ekologiczne rozwiązania.

W Rzeszowie mieszkańcy czekają na „Nowy most na południu”, który planowany jest w ciągu obwodnicy południowej. Kolejną pozycję w naszym plebiscycie zajmuje na razie „Nowy dworzec autobusowy” – mieszkańcy Rzeszowa wiedzą, że przebudowa dworca autobusowego po tym, jak odnowiona została sąsiadująca z nią przestrzeń dworca PKP, to absolutna konieczność.

## Liczy się zdrowie

W kilku miastach i regionach wysoko plasują się projekty KPO dotyczące zdrowia. Tak jest w Bydgoszczy,

gdzie renomowane Centrum Onkologii chce stworzyć ultranowoczesne centrum diagnostyki z najnowszym dostępnym sprzętem. W Poznaniu natomiast wysokie notowania ma plan rozbudowy Wielkopolskiego Centrum Onkologii, a w Kielcach – Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

W Kujawsko-Pomorskim natomiast wysokie notowania ma program Tele@pieka. To również wykorzystanie technologii, aby zapewnić stały nadzór nad zdrowiem mieszkańców – szczególnie seniorów.

W kilku miastach głosujący czytelnicy „Wyborczej” kładą bardzo duży nacisk na walkę ze smogiem i zanieczyszczeniem powietrza, które prowadzi do chorób i zgonów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309241



## Pomóż nam walczyć o każdy dzień Lindy...

Życie Lindy nigdy nie rozpieszczało... Zanim zamieszkała u nas trafiła do punktu dla bezdomnych zwierząt. Dziewczynki, które tam pracują przed nadchodzącą zimą rozpaczliwie szukały dla niej domu. Bardzo chciały żeby chociaż na starość Linda znalazła swój bezpieczny i ciepły kawałek świata. Nasza Dorota zobaczyła Lindę - starszą sunię, która całe swoje życie przeżyła jako bezdomna na ulicy. Jedyny kąt jaki kiedykolwiek miała to jakaś budowa... Nigdy nie miała takiego prawdziwego domu, nigdy nie była kochana, nie była kochana... No i tak Linda trafiła pod naszą opiekę... Jak się okazało Linda trafiła do nas bardzo schorowana. Jest po chorobie nowotworowej, przeszła operację, usunięto jej macicę. Niestety mimo naszych starań choroba postępuje. Jednak nie poddajemy się i razem z Lindą walczymy o każdy nasz wspólny dzień. Linda bardzo dzielnie walczy... Ona wcale nie chce umierać... Nie teraz kiedy znalazła swój bezpieczny skrawek świata, kiedy jest kochana i kiedy stała się dla tak wielu ludzi ważna. Jest bardzo strachliwym psem, ale bardzo gamnie się do ludzi, których pozna. Wtedy nadstawia nieśmiało główkę do drapania i głaskania. Widać po niej, że wiele w życiu przeszła, niestety chyba głównie tego złego. Jej mądre i piękne oczy wiele mówią... Linda nigdy nie miała nic swojego. Bardzo chcieliśmy żeby miała namiastkę takiego prawdziwego domu. Teraz kiedy udało nam się to wszystko osiągnąć los rzucił nam kłody pod nogi... Jednak dopóki Linda będzie chciała i będzie miała siłę będziemy walczyć o jej zdrowie i życie. Chcemy teraz wynagrodzić Lindzie, jej wcześniejsze życie. Chcemy zadbać o to, by niczego jej nie zabrakło. Sami jednak nie damy rady, do tego potrzebujemy pomocy ludzi o dobrym sercu... Nie chcemy odebrać Lindzie szansy jeśli taką ma tylko dlatego, że brakuje nam środków na leczenie... Bardzo prosimy o pomoc dla niej... Kilka dni temu Linda przeszła kolejną operację, którą musimy opłacić. Teraz przed nią długi okres rekonwalescencji i szczególnej opieki. Lindunia będzie potrzebowała Państwa bardziej niż kiedykolwiek... Może ktoś zechce sprawić jej trochę radości i wysłać dla niej paczkę z karmą czy smaczkami to poniżej podajemy adres. Z góry dziękujemy za każdy gest dobrej woli w kierunku Linduni...

Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Linda”  
Blik na telefon: 723 808 002

Lindzie oraz pozostałym naszym podopiecznym można również pomóc przekazując 1,5% podatku na nr KRS 0000464918

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,  
www.przystanocalenie.org tel. 723 808 002

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT  
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT  
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

**Z góry dziękujemy za każdą pomoc!**



OGŁOSZENIE

Kraj/34300323



REKLAMA

PARTNERZY GŁÓWNI:



PARTNERZY:



Wrocław. Wniosek o kontrolę NFZ szpitalu na Brochowie

# Relikwie wspomagają leczenie

– **Apeluję do ciężarnych kobiet: omijajcie szpital na wrocławskim Brochowie, bo pani dyrektor wstawi się za was u wszystkich świętych.** Będzie się za was modlić, zamiast ratować wasze życie i zdrowie – mówiła jedna z działaczek wrocławskiej Lewicy. Wicewojewoda zapowiada, że zwróci się do NFZ o kontrolę w szpitalu.

Magda Nogaj

Agnieszka Chrobak, dyrektorka szpitala na wrocławskim Brochowie, sprowadziła do szpitalnej kaplicy relikwie. Podczas mszy świętej o sobie i pracownikach szpitala mówiła: – Bóg nas postawił na tym miejscu.

Zapewniła, że szpital leczy zgodnie z nauką Kościoła Katolickiego. W szpitalnym logo zamiast wcześniejszego węża Eskulapa pojawił się krzyż.

„Wyborcza” opisała, że lekarze czują się mobbingowani. Żalili się, że nie mogą zakładać pacjentkom wkładek antykoncepcyjnych i że wywiera się na nich presję, by ograniczyli liczbę cesarskich cięć, nawet u ciężarnych, które mają do tego wskazania. Z danych NFZ wynika też, że w ostatnich latach szpital nie wykonywał przewidzianych prawem zabiegów aborcji.

## „To nie jest szpital katolicki”

Po tekście „Wyborczej” konferencję w tej sprawie zorganizowała wrocławska Nowa Lewica. – Informacje o szpitalu na Brochowie są przerażające. Kobiety nie tylko z Wrocławia, ale całego Dolnego Śląska są zaniepokojone i mają wrażenie, że cofamy się do średniowiecza. Jakbyśmy byli na planie filmu „Opowieści podręcznej” – mówiła Anna Kolodziej, współprzewodnicząca wrocławskiej Nowej Lewicy. – To, co się dzieje w tym szpitalu, jest nie do po-

jęcia. Zastanawiamy się, jak długo ta sytuacja miała miejsce. Informacje na ten temat nie wypływały do czasu artykułu w „Wyborczej”.

Kolodziej: – Pytanie w związku z tym, jak bardzo zastraszeni byli pracownicy tego szpitala, którzy mówią teraz o mobbingu ze strony dyrekcji. Najwyraźniej ten lęk był tak ogromny, że bali się w tej sprawie odezwać. Na pewno trzeba powiedzieć wyraźnie: to nie jest szpital katolicki, szpital finansowany przez Kościół. Nie powinno się więc tam zalecać zdrowasiek, umartwiania się, stosować świętych tortur, ani samoumęczenia się. Kobiety, które korzystają z tego szpitala, liczą na opiekę, zrozumienie, na to, że na pierwszym miejscu będzie stawiane ich samopoczucie psychiczne i fizyczne oraz ich zdrowie, a nie to, że będą na siłę nawracane i że będą im serwowane praktyki religijne i uroczystości przyjmowania w szpitalu relikwii.

## Będzie wniosek o kontrolę

Do sprawy odniósł się również wicewojewoda dolnośląski Piotr Kozdrowicki: – Szpital im. Falkiewicza na wrocławskim Brochowie jest jednostką samorządową. Jest prowadzony i finansowany przez urząd marszałkowski. Ma za zadanie realizować ogólnodostępne świadczenia medyczne, wszystkie zakontraktowane w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dlatego w ramach moich kompetencji



• **Wicewojewoda dolnośląski Piotr Kozdrowicki zapowiedział, że złoży wniosek do NFZ o kontrolę we wrocławskim szpitalu**

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

poproszę NFZ o przeprowadzenie kontroli w tym szpitalu pod kątem dostępności zakontraktowanych świadczeń medycznych oraz prawidłowości ich realizacji.

– Drugim krokiem, w związku z informacjami o organizowaniu uroczystości religijnych w szpitalu, będzie zapytanie zarówno w NFZ jak i dyrekcji szpitala o to, z jakich funduszy i za jakie pieniądze tego typu uroczystości i sprowadzanie relikwii było finansowane – dodaje Kozdrowicki.

– Jako kobieta, matka i polityczka uważam, że to skandaliczne, że dyrektorką szpitala na Brochowie, z największym oddziałem ginekologiczno-położniczym na Dolnym Śląsku, jest osoba, która stawia na leczenie zgodne z nauką Kościoła i z tego m.in. powodu sprowadza relikwie do szpitala – mówiła Dorota Pędziwiatr, która w wyborach samorządowych 2024 kandyduje z ramienia lewicy do Rady Miejskiej Wrocławia. – Nie wiem, czy pani dyrektor zdaje sobie sprawę, ale Ko-

## Politycy Nowej Lewicy domagają się dymisji dyrektorki szpitala

ściół nie jest akurat żadnym autorytetem medycznym. Co my zrobimy, jeśli za chwilę się okaże, że pani dyrektor zostanie natchniona przez jakąś inną wiarę i zamiast antybiotyków i szczepień będzie nam proponowała okłady z suszonych, kurzych łapek?

## Dyrektorka do dymisji?

Według działaczki marszałek powinien zdymisjonować dyrektorkę Agnieszkę Chrobak. – Sama jestem matką dwójki dzieci, przechodziłam przez dwie ciążę, dwa porody i świetnie zdaję sobie sprawę, jak kluczowa jest wtedy profesjonalna opieka medyczna. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której nad naszym zdrowiem i życiem

sprawuje pieczę osoba o takich poglądach – mówiła Dorota Pędziwiatr. – Dlatego mam apel do ciężarnych kobiet: omijajcie szpital na Brochowie, póki co, szerokim łukiem, bo na razie możecie tam liczyć na to, że pani dyrektor wstawi się za was u wszystkich świętych, będzie się za was modlić, zamiast ratować wasze życie i zdrowie. Myślę, że takie osoby jak pani dyrektor i w ogóle kierownictwo szpitala, bo chodzi też o dobieranie sobie do pracy osób głęboko wierzących, absolutnie nie powinny sprawować funkcji, które mają w sobie zawartą odpowiedzialność za zdrowie i życie ludzi. Musimy znieść po prostu klauzulę sumienia i jeśli takim osobom jak pani Chrobak czy jej współpracownikom coś takiego nie pasuje, to znaczy, że może powinni służyć Kościołowi, a nie medycynie.

Interwencję w tej sprawie podejmie także Katarzyna Lubiniecka-Różyło, która została we wtorek pełnomocniczką wojewody ds. równego traktowania.

– W moich kompetencjach jest przeciwdziałanie dyskryminacji. Chciałabym zauważyć, że działania dyrektorki szpitala im. Falkiewicza są działaniami dyskryminującymi wszystkie pacjentki, które nie podzielają jej światopoglądu i poglądów politycznych. To jest czysta dyskryminacja. Dlatego złożę u marszałka województwa dolnośląskiego pismo, aby rozważył, czy właściwe jest pozostawianie pani dyrektor na tym stanowisku – mówiła szefowa Lewicy Kobiet. – Nie zgadzamy się na łamanie zasady świeckiego państwa. Nie zgadzamy się na dyskryminację. Musimy promować prawa wszystkich pacjentów bez względu na ich wyznanie i poglądy polityczne. To się obecnie w szpitalu im. Falkiewicza nie dzieje, nad czym ubolewamy i chcemy to zmienić. ●

REKLAMA

Kraj/34308149

30 KWIETNIA  
– 5 MAJA

MAJÓWKA  
PEŁNA RELAKSU

- 5 noclegów w komfortowych pokojach,
- pełne wyżywienie,
- 2 masaże twarzy,
- 2 masaże relaksacyjne stóp,
- 2 zabiegi parafinowe na dłonie,
- 2 masaże klasyczne częściowe,
- 2 masaże wielostrumieniowe,
- 5 wejść do strefy relaksu (grota solna, sauna sucha i parowa, jacuzzi) 90 min. dziennie.



**SOLANKI**  
Uzdrowisko Inowrocław

AKTYWNA  
MAJÓWKA

- 5 noclegów w komfortowych pokojach,
- pełne wyżywienie,
- 2 treningi Nordic Walking z instruktorem
- lub w przypadku niepogody gimnastyka „Zdrowy Kręgosłup”,
- 2 zajęcia z zakresu gimnastyki w basenie solankowym,
- 5 wejść do strefy relaksu (grota solna, sauna sucha i parowa, jacuzzi) 90 min. dziennie.

**CZEKAMY NA CIEBIE!**

„Solanki” Uzdrowisko Inowrocław, al. Sienkiewicza 50, 88-100 Inowrocław  
tel. 52 35 63 100 lub 52 35 63 101, e-mail: rezerwacje@solanki.pl

# Możemy tylko czekać

– Dziecko ma cukrzycę, a ja nie mam dla niego insuliny. Pacjent potrzebuje dializy, a ja wiem, że będzie czekał zbyt długo. Frustracja, rozpacz? Nie da się opowiedzieć, co czuję każdego dnia.

Marta Urzędowska

Izraelski premier Benjamin Netanjahu, mimo ostrej krytyki ze strony Waszyngtonu, upiera się przy inwazji lądowej w pełnym koczujących w namiotach uchodźców Rafah. Obecną sytuację humanitarną opisuje lekarz ze Strefy Gazy.

ROZMOWA Z

**BASSAM ZAQOUTEM**

lekarzem internistą ze Strefy Gazy, który zarządza punktami pomocy medycznej prowadzonymi przez Palestinian Medical Relief Society, wspieranymi przez Polską Misję Medyczną

**MARTA URZĘDOWSKA:** Jak się dziś żyje w Strefie Gazy?

**DR BASSAM ZAQOUT:** Strasznie. Myślę, że sytuacja humanitarna na miejscu jest dziś jedną z najgorszych na świecie. Po pierwsze – mamy trwającą od pół roku wojnę – bombardowanie, walki, ucieczki, ewakuacje. Po drugie – nie możemy stąd uciec, możemy tylko czekać, co się wydarzy. Po trzecie – jesteśmy głodzeni – tutaj brakuje wszystkiego: jedzenia, wody, paliwa, prądu.

Nawet na południu, gdzie dociera pomoc, jedzenie mamy tylko w puszkach, nie ma świeżych warzyw, owoców. Ludzie godzinami stoją w kolejce, żeby dostać trochę czystej wody, coś do jedzenia. Ci, którym się nie uda, próbują coś kupić na lokalnym rynku, ale niewiele da

się zdobyć, a ceny są kilkadziesiąt razy wyższe niż przed wojną. Ludzie sobie pomagają, dzielą się wszystkim, co mają, ale nie jest tego dużo.

W samym Rafah mamy dziś półtora miliona ludzi koczujących w namiotach, na ulicach albo w niewyobrażalnie zatłoczonych szkołach. Nie mają prysznica, czystych toalet, czystej wody, możliwości dbania o higienę.

Dzieci od pół roku nie chodzą do szkoły, nie mogą się pobawić czy choć przez chwilę poczuć się bezpiecznie. Sytuacja w Strefie Gazy jest krytyczna.

**Gdzie pan pracuje?**

– W tej chwili w Rafah, na południu enklawy. Pochodzę z miasta Gaza, ale tydzień po wybuchu wojny musieliśmy z rodziną uciekać przed bombardowaniem. Najpierw wyjechaliśmy do Chan Junis, bardziej na południe, tam spędziliśmy trzy miesiące. Potem, kiedy działania wojenne dotarły i tam, uciekliśmy do Rafah.

Tu, na miejscu, zarządzam pracą punktów pomocy medycznej prowadzonych przez Palestinian Medical Relief Society, sam pracuję jako internista w takim punkcie, w jednej z miejscowych szkół, przerobionym na ośrodek dla uchodźców.

Codziennie przyjmuję od 70 do 120 osób, udzielam podstawowej pomocy medycznej. Moi pacjenci to najczęściej dzieci, kobiety, osoby starsze, schorowane.

**Na co chorują?**

– Na wszystko, co wiąże się z warunkami, w których żyją – zapalenia oskrzeli i płuc, infekcje, biegunki wywołane brakiem czystej wody, choroby skóry związane z brakiem higieny. Szerzą się świerzb, wszawica.

Mam też pacjentów z urazami, starsze osoby z chorobami chronicznymi, osoby cierpiące na cukrzycę, chorujące na nerki. Jestem w stanie pomóc realnie ok. 30 proc. z nich – z powodu braku leków, środków medycznych, dosłownie wszystkiego. Mamy tylko najprostsze leki – przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, antybiotyki.



*Okolo trzydziestu szpitali w całej Strefie Gazy nie działa, bo albo zostały zbombardowane czy uszkodzone w czasie walk, albo są w tak niebezpiecznym otoczeniu, że nie mogą funkcjonować*

DR BASSAM ZAQOUT

To bardzo trudne, kiedy przychodzi do mnie mama z dzieckiem chorym na cukrzycę, wiem, że ono jest w złym stanie, a ja nie mogę mu pomóc, bo nie mam insuliny. Albo pacjent, który musi być pilnie dializowany, a ja wiem, że będzie musiał czekać zbyt długo. Nie mamy leków na poważne choroby, na kłopoty z ciśnieniem, choroby serca.

Mam pacjenta, młodego człowieka, który był poważnie ranny w nogę w 2021 r., w czasie poprzedniej wojny. Przeszedł wtedy operację w Turcji, teraz problem się odnowił, wymaga kolejnej operacji, ale nie może wyjechać. Nogę trzeba amputować.

Frustracja, rozpacz? Te słowa nie oddają tego, co czuje lekarz w Gazie. Pacjenci, rodzice chorych dzieci pytają mnie ciągle, co robić. A jednocześnie są zrezygnowani, bo rozumieją, że im nikt nie pomoże.

**Szpitala działają?**

– Okolo trzydziestu szpitali w całej Strefie Gazy nie działa, bo albo zostały zbombardowane czy uszkodzone w czasie walk, albo są w tak niebezpiecznym otoczeniu, że nie mogą funkcjonować. W tej chwili w całej enklawie działa tylko sześć placówek, w tym – w Rafah, w Dejr al-Balah, w Nusejrat. Do tego zdarza się, że do tych, które jeszcze działają, wchodzi armia, jak teraz do Asz-Szifa.

Cały system opieki medycznej jest sparaliżowany. Organizacje pomocowe prowadzą połowe punkty podstawowej opieki, jak ten,

www.nekrologi.wyborcza.pl/34309075

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,  
że w dniu 18 marca 2024 r. zmarł

ŚP

**Jan Andrzej Tarkowski**

Notariusz w Trzebnicy w latach 1993 – 1999

Notariusz we Wrocławiu w latach 1999 – 2024



Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Rada Izby Notarialnej we Wrocławiu oraz

Koleżanki i Koledzy - notariusze Izby Notarialnej we Wrocławiu

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się we wtorek 26 marca 2024 r. o godz. 15:00 w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym we Wrocławiu przy ul. Grabiszyńskiej 333.



## Dlaczego w Polsce rozbił się amerykański dron?

**Tydzień temu Rosjanie zakłócili nad Bałtykiem lot maszyny brytyjskiego ministra obrony. W poniedziałek pod bazą w Mirosławcu rozbił się amerykański dron MQ-9 Reaper. Tak wygląda wojna hybrydowa z Rosją.**

**Bartosz T. Wieliński**

Trzy talerze o średnicy 10 metrów wystają ponad mur bazy, w której stacjonuje jednostka wojskowa nr 92626. To przedmieścia liczącej 12 tys. mieszkańców portowej miejscowości Pionierskiej w obwodzie królewieckim. Do brzegu Bałtyku są stąd ledwie dwa kilometry. Talerze anten parabolicznych oraz platformę z aparaturą i stację transformatorową od zabudowań bazy oddziela dodatkowy mur z wieżkami wartowniczymi.

Środki bezpieczeństwa są zrozumiałe. W Pionierskim, równe 100 km

od Elbląga, znajduje się najbardziej wysunięta na zachód placówka wojny elektronicznej Federacji Rosyjskiej.

O skuteczności jej działania przekonał się na początku tego roku. 14 stycznia na wielkich obszarach Polski i Bałtyku, a nawet w Szwecji odnotowano poważne zakłócenia sygnału nawigacji satelitarnej GPS. Problemy dosięgły nawet Łodzi i Warszawy. Analitycy NATO jako źródło zakłóceń wskazali właśnie obwód królewiecki i stacjonujące tam jednostki walki radioelektronicznej. Odtąd zakłócenia GPS w północno-wschodniej Polsce zdarzają się często.

W zeszłym tygodniu, gdy minister obrony Wielkiej Brytanii Grant Shapps wracał do domu samolotem RAF z Polski, piloci zaalarmowali w pobliżu obwodu królewieckiego, że nawigacja satelitarna maszyny jest zakłócana. Wcześniej Shapps wraz z szefem polskiego MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem obser-

wowali manewry Steadfast Defender na poligonie w Orzyszu na Mazurach. Nie wiadomo, czy zagłuszanie włączono celowo, czy było efektem rutynowej działalności rosyjskich specjalistów od wojny radioelektronicznej. Atak na samolot ministra opisały media na całym świecie.

**Nowe zastosowania systemu Tobol**

W poniedziałek amerykański dron MQ-9 Reaper latał nad północną Polską i zbierał informacje dotyczące rosyjskich sił zbrojnych w obwodzie królewieckim i na Bałtyku. Wieczorem – jak podaje Pentagon – dron stracił łączność z centrum kierowania. Maszyna krążyła nad bazą lotniczą w Mirosławcu (między Piłą a Szczecinem, 300 km od granic obwodu królewieckiego), a w końcu rozbiła się podczas awaryjnego lądowania. Przypadek czy efekt rosyjskiego zagłuszania?



w którym pracuję. Ale jest bardzo mało zespołów, brakuje lekarzy, personelu. Nie działają laboratoria, nie można robić badań, przeprowadzać większości operacji. W całej Strefie Gazy tylko dwa szpitale w tej chwili przeprowadzają cesarskie cięcia. Kobiety, kiedy są komplikacje przy porodzie, szukają pomocy w nieoficjalnych punktach, u akuserek, to bardzo niebezpieczne.

#### Izrael chce przeprowadzić inwazję na Rafah. Co się wtedy stanie?

– Nie potrafię sobie tego wyobrazić. To nie są jakieś puste statystyki, tu naprawdę jest półtora miliona cywilów, w większości uchodźców. Są wszędzie – w namiotach, w zatłoczonych do niemożliwości mieszkaniach, koczują na ulicach. Jeśli tym ludziom nikt nie powie, dokąd mają pójść, gdzie mają się schronić, dojdzie do masakry, zginą tysiące. Tylko nie wiem, gdzie miałyby być te bezpieczne miejsca, dokąd mieliby pójść. Przecież tu po prostu nie ma więcej przestrzeni.

Pamiętajmy, że mówimy głównie o rodzinach, czasem bardzo dużych, często z małymi

## Polska Misja Medyczna

Wspieraj pomoc Polskiej Misji Medycznej:

- ustaw płatność cykliczną w twoim banku na działania PMM;
- przekaż darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: **62 1240 2294 1111 0000 3718 5444**;
- załóż własną zbiórkę;
- przekaż 1,5%, wpisując **KRS 0000162022**

• **Palestyńskie dzieci ranne w izraelskim ataku są leczone w szpitalu Nasser, Khan Younis w południowej Strefie Gazy, 22 stycznia 2024 r.**

FOT. REUTERS / AHMED ZAKOT

dziećmi, starszymi ludźmi, osobami chorymi, niepełnosprawnymi. Oni po prostu nie są w stanie zebrać się i uciec, nawet gdyby mieli dokąd.

Nie mogę uwierzyć, że coś takiego naprawdę może się wydarzyć, że świat na to pozwoli. Przecież inwazja w Rafah byłaby wbrew wszelkim zasadom humanitaryzmu.

#### Ludzie w Strefie Gazy umierają z głodu?

– Do dziś mamy 25 potwierdzonych przypadków, same dzieci. Ale mamy też setki tysięcy maluchów cierpiących z powodu poważnego niedożywienia. Naprawdę chcemy czekać, aż zaczną umierać setkami? To stanie się lada moment.

Rozmawiamy o chorobach, o głodzie, o śmierci, bo to jest teraz najważniejsze. Ale jest jeszcze coś – ci ludzie, te dzieci, nie radzą sobie z tym, co się dzieje, potrzebują pomocy psychologicznej. Dzieci, które od pół roku cały czas się boją, czują gniew, stają się agresywne. Nie mogą nic zrobić, nie mogą pójść do szkoły, nie mogą wrócić do domu, nie mogą nigdzie się schronić. Z kolei dorośli żyją w ogromnym stresie, strachu o rodzinę, o dzieci. To wszystko jest niewyobrażalnie trudne.

#### Pan jest w takiej samej sytuacji.

– Tak, mam dwoje dzieci, którym zawałił się świat. Najpierw uciekliśmy z Gazy, bo trwało bombardowanie. Potem trzy miesiące byliśmy w Chan Junis, ale kiedy nasiliły się ataki na miasto, musieliśmy znowu uciekać – tym razem do Rafah. To było straszne, uciekaliśmy wszyscy jedną drogą, trwał ostrzał. Nie byłem pewien, czy uda nam się dotrzeć na miejsce.

Moje dzieci ciągle pytają mnie, kiedy będzie bezpiecznie, kiedy wrócimy do domu, kiedy wrócą do szkoły. Nie potrafię im odpowiedzieć, tak jak nie potrafię powiedzieć, co czuje ojciec w takiej sytuacji.

Już prawie nie śpiam. Cały czas myślę, jak sprawić, by były bezpieczne. Zastanawiam się, czy nie popełniłem gdzieś błędu, może mogłem coś zrobić inaczej. ●



• **Amerykański dron MQ-9 Reaper latał nad północną Polską i zbierał informacje dotyczące rosyjskich sił zbrojnych w obwodzie królewieckim i na Bałtyku** FOT. AIR FORCE AIRMAN 1ST CLASS KYRII RICHARDSON/ DOMENA PUBLICZNA

Tropy wiodą do kompleksu o nazwie 14Ts227 Tobol, który zainstalowano na stacjonarnych platformach za murem w bazie wojskowej pod Pionierskim. To jedno z około siedmiu miejsc w Rosji, gdzie rozlokowano ten system. O szczegółach działania Tobola wiadomo niewiele. Z informacji, które dotarły na Zachód przed wybuchem wojny w Ukrainie, wynika, że system powstał raczej, by chronić rosyjskie satelity przed atakami poprzez zakłócanie wysyłanych w ich kierunku sygnałów radiowych.

Według „Washington Post” po rozpoczęciu inwazji Rosjanie wykorzystywali Tobol, by zakłócić pracę systemu Starlink, dzięki któremu ukraińskie oddziały miały dostęp do internetu i mogły na bieżąco wymieniać informacje i koordynować działania. Z informacji sprzed 2022 r. wynika, że system jest w stanie analizować sygnały satelitów systemów nawigacyjnych i nie tylko je zagłuszać, ale też zastępować fałszywymi danymi. Takie działania tłumaczyłoby katastrofę amerykańskiego drona. Piloci samolo-

tu w razie awarii GPS są w stanie nawigować maszynę w inny sposób. W przypadku dronów operatorzy mogą jedynie śledzić parametry lotu przekazywane przez satelitę. Jeśli Rosjanom udało się zerwać połączenie i przesłać fałszywe dane nawigacyjne, katastrofy nie dało się uniknąć. W przeszłości drony wielokrotnie spadały z nieba właśnie z powodu problemów z GPS.

#### Rosjanie zagłuszają też nawigację w Arktyce

Reaper, który latał nad Mirosławcem, nie jest pierwszym utraconym przez Amerykanów od wybuchu wojny w Ukrainie. Rok temu nad Morzem Czarnym pilot rosyjskiego myśliwca doprowadził do kolizji ze znajdującym się nad wodami międzynarodowymi amerykańskim dronem. Doszło do uszkodzenia śmigła maszyny, w wyniku czego dron spadł do morza.

Zakłócanie sygnału nawigacji satelitarnej to działanie, które wpisuje się w wojnę hybrydową prowadzoną przez Rosję przeciwko NATO. Zagłuszanie ma miejsce nie tylko w pobliżu Królewca, ale też w Arktyce. Tylko w 2022 r. zanotowano tam 122 przypadki zakłócania sygnału, w zeszłym roku liczba tego typu incydentów podwoiła się. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308675



### Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

#### ul. Łowieckiej 3;

obręb: Plac Grunwaldzki, AM-19, dz. nr 16/19;  
GPS N: 51.12340, E: 17.02699;  
pow. nieruchomości: **295 m<sup>2</sup>;**  
KW nr **WR1K/00096576/7;**  
Opis nieruchomości: zabudowana 5-kondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym w zabudowie zwartej kamienicowej.

Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, średniowysoka; ulice.**

Cena wywoławcza: **3 330 000,00 zł;**  
Wadium: **300 000,00 zł;**

**Wadium** uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **28 maja 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10<sup>00</sup> dnia 4 czerwca 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

**Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308673



### Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

#### ul. Irysowej;

obręb: Poświętne, AM-2, dz. nr 1/22 oraz  
obręb: Różanka, AM-3, dz. nr 3/8;  
GPS N: 51.16712, E: 16.91736;  
pow. nieruchomości: 26 623 m<sup>2</sup>;  
KW nr WR1K/00250915/4;  
Przeznaczenie w mpzp: **usługi (m.in. handel detaliczny małopowierzchniowy, obiekty hotelowe, obiekty kongresowe i konferencyjne, biura, poradnie i pracownie medyczne, kryte i terenowe urządzenia sportowe), usługi towarzyszące, aktywność gospodarcza (obiekty naukowe i badawcze, obiekty wystawienniczo – targowe, produkcja), obiekty imprez plenerowych.**

Cena wywoławcza: **8 900 000,00 zł;**  
Wadium: **800 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

**Wadium** uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **4 czerwca 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10<sup>00</sup> dnia 11 czerwca 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

**Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**

NIECH TWOI  
BLISCY  
POZOSTANĄ  
W PAMIĘCI

NEKROLOGI | KONDOLENCJE  
nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA  
ODESZLI.pl

- Zamieść nekrolog  
poinformuj rodzinę  
i przyjaciół
- Dodaj wspomnienie  
zostaw ślad swojej  
miłości
- Złoż kondolencje  
wesprzy rodzinę  
zmarłej osoby



Nie przeżywaj  
żałoby  
w samotności

Napisz do nas lub wejdź  
na stronę odeszli.pl.

Znajdziesz tam szereg  
praktycznych porad na temat  
pogrzebu, dokumentów,  
testamentu i obyczajów  
pogrzebowych.

JESTEŚMY TU,  
BY CI POMÓC

Napisz maila:  
pomoc@odeszli.pl  
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na  
www.odeszli.pl

lub zadzwoń  
(22) 555 55 55  
(22) 5555 383  
(22) 5555 399

34309324.z

Doktorowi  
*Maciejowi Sygitowi*  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
*Mamy*  
składają  
Przyjaciele z zespołu SYGIT BAND

34309230

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA  
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI**  
**o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji)  
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność  
Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:**  
■ **ul. Juliusza Ordona 3 i Juliusza Ordona bez numeru, oznaczonych w obrębie  
geodezyjnym G-2 jako działki nr 162 i 157/2, o łącznej powierzchni  
2469 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00089983/5  
i LD1M/00034320/0.**  
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3 600 000 zł (słownie: trzy miliony  
sześćset tysięcy złotych) brutto.**  
Sprzedaż działki nr 162 w obrębie G-2 będzie zwolniona z podatku VAT  
na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku  
od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852), a sprzedaż działki  
nr 157/2 w obrębie G-2 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43  
ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.  
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena brutto osiągnięta w przetargu.  
Wadium wynosi **360 000 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt tysięcy złotych).**  
■ **ul. Pomorskiej 262 i 266, oznaczonych w obrębie geodezyjnym W-12, jako  
działki nr 294/1, 295/2 i 295/4, o łącznej powierzchni 2008 m², dla których  
urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00115803/2 i LD1M/00150976/2.**  
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **549 714,50 zł (słownie: pięćset  
czterdzieści dziewięć tysięcy siedemset czternaście złotych pięćdziesiąt  
groszy) brutto**, w tym podatek VAT od sprzedaży działek nr 295/2 i 295/4  
w obrębie W-12 według obowiązującej stawki 23% w kwocie 49 714,50 zł.  
Sprzedaż działki nr 294/1 w obrębie W-12 będzie zwolniona z podatku VAT  
na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku  
od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).  
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena brutto osiągnięta w przetargu.  
Wadium wynosi **55 000 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**  
■ **ul. Piasta 17, oznaczonej jako działka nr 155 w obrębie G-1 o powierzchni  
750 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00101369/6.**  
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **550 000 zł (słownie: pięćset  
pięćdziesiąt tysięcy złotych) brutto.**  
Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43  
ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku  
od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).  
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena brutto osiągnięta w przetargu.  
Wadium wynosi **55 000 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).**  
■ **plk. dr. Stanisława Więckowskiego 83 i 85 oraz plk. dr. Stanisława  
Więckowskiego bez numeru oznaczonych w obrębie geodezyjnym P-9  
jako działki nr: 178/5, 179/1, 179/4 i 179/3, o łącznej powierzchni  
1540 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00120244/3  
i LD1M/00000699/0.**  
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 500 000 zł (słownie: dwa miliony  
pięćset tysięcy złotych) brutto.**  
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena brutto osiągnięta w przetargu.  
Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43  
ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług  
(Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).  
Wadium wynosi **250 000 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych).**  
**Przetarg odbędzie się w dniu 24 maja 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie  
Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.**  
**OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU** zawierające  
szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń  
w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie  
Gospodarowania Majątkiem UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).  
Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej  
pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>,  
<https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące  
przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania  
Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi  
przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami  
telefonów: (42) 638-43-31, 638-54-73, 638-44-14.

3430888

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia  
*Prof. Annie Magierskiej*  
i  
*Andrzejowi Magierskiemu*  
  
z powodu śmierci  
*Syna*  
składają  
Przyjaciele z Katedry Historii Politycznej  
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytetu Warszawskiego

34309001

*Dr Maciejowi Sygitowi*  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci  
*Mamy*  
przesyłają  
przyjaciele  
z ROTARY CLUB WROCŁAW  
Drogi Maćku  
Jesteśmy z Tobą w tych trudnych dniach  


34309017

Naszej Koleżance  
*Renacie Kagan*  
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia  
w trudnych chwilach  
po stracie  
*Mamy*  
składa  
Dyrekcja i Współpracownicy  
z Dolnośląskiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy  


34309095

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że w dniu 13 marca 2024 roku  
po długiej i ciężkiej chorobie  
zmarła w wieku 59 lat  
  
*Jolanta Gruszecka*  
uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Św.  
w dniu 23 marca 2024 r. (sobota) o godz. 10: 30  
w kaplicy cmentarza komunalnego  
przy ul. Osobowickiej we Wrocławiu  
o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku  
Mąż z synami

34309103

# Osiem zarzutów dla szefa NBP

Najpóźniej do końca przyszłego tygodnia powinien zostać złożony wniosek o postawienie prezesa NBP Adama Glapińskiego przed Trybunałem Stanu.

Anna Popiołek

– Podpisałam go, znam wszystkie osiem argumentów, 68 stron. Jesteśmy przed procedowaniem. Narodowy Bank Polski nigdy nie powinien być instytucją polityczną, ale mieć za główny cel stabilność polskiego złotego i ochronę naszych pieniędzy – komentuje Krystyna Skowrońska (KO).

## Jak wygląda procedura

– Podważanie niezależności Narodowego Banku Polskiego rodzi długofalowe negatywne skutki w odbiorze polskiej gospodarki przez inwestorów – mówiła w rozmowie z tygodnikiem „Gazeta Polska” wiceprezes NBP i pierwsza zastępczyni prezesa Marta Kightley.

Nic takiego jednak się nie dzieje. Złoty jest nadal mocny, euro kosztuje 4,3 zł, dolar jest po 3,94 zł.

– Inwestorzy albo nie widzą żadnych negatywnych skutków w postawieniu prezesa Glapińskiego przed Trybunałem Stanu, albo zwyczajnie nie wierzą, że do tego dojdzie, albo zakładają, że wróci z tarczą – komentowali w środę ekonomiści mBanku.

Przed postawieniem wniosku na antenie TVN wiceminister sprawiedliwości Krzysztof Śmiszek mówił, na jakim etapie jest zbieranie podpisów. Musiało ich być co najmniej 115 posłów. – My w Lewicy kończymy już zbierać nasze kilkadziesiąt podpisów. To będzie formalność, nie wydaje mi się, żeby to było jakoś przeciągane – powiedział.

– Wniosek w sprawie Adama Glapińskiego musi mieć formę aktu oskarżenia i zostanie najpierw skierowany do sejmowej komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Ta komisja ma swoje procedury, wysłucha Glapińskiego, będzie on mógł też wybrać swojego pełnomocnika. To może trwać miesiąc, dwa, a nawet trzy miesiące – mówił jesienią ubiegłego roku serwisowi Wyborcza.biz konstytucjonalista prof. Marek Chmaj, były sędzia Trybunału Stanu.

Drugi etap to praca w komisji odpowiedzialności konstytucyjnej. Jej członkowie oce-



• Warszawa, 22 czerwca 2022 r. Protest posłów opozycji przeciwko powołaniu na drugą kadencję prezesa NBP Adama Glapińskiego

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nią wiarygodność tych argumentów i dowodów, mają prawo do przesłuchania świadków i samego Adama Glapińskiego, który może złożyć wyjaśnienia w tej sprawie, oraz np. do zlecenia prokuraturze lub NIK potrzebnych komisji czynności. Jeśli komisja uzna, że Adam Glapiński powinien stanąć przed TS, przedstawia taką rekomendację całemu Sejmowi. Jeśli posłowie poprą to stanowisko, sprawa trafia już do Trybunału Stanu.

Komisja przedkłada sprawozdanie Sejmowi i Sejm podejmuje decyzję bezwzględną większością głosów. To 231 przy pełnym składzie Sejmu, więc dotychczasowa opozycja w nowej, wybranej 15 października izbie bez problemu może postawić przed Trybunałem Stanu prezesa Glapińskiego.

Zgodnie z ustawą prezes NBP w momencie postawienia w stan oskarżenia jest zawieszony. Obowiązki szefa banku centralnego przejąłaby pierwsza zastępczyni prezesa, czyli Marta Kightley.

Kiedy sprawa trafi do Trybunału Stanu, ten przeprowadza swoje postępowanie, aby sprawdzić, czy przesłanki ukarania prezesa NBP rzeczywiście zostały spełnione. Nie ma

wyznaczonego konkretnego terminu, kiedy Trybunał Stanu ma wydać wyrok.

## Szybko może się nie skończyć

Ile to mogłoby trwać? To wielka niewiadoma, bo nie można porównywać tej sprawy do poprzednich, które prowadzone były w zupełnie innych czasach i okolicznościach. Jak wynika jednak z naszych informacji, choć TS mógłby szybko procedować wniosek, to nikomu nie będzie się spieszyć z wyrokiem. Przynajmniej do końca kadencji obecnego prezydenta Andrzeja Dudy, czyli do 2025 roku.

To dlatego, że jeżeli Glapiński zostałby uniewinniony, to wróciłby na swoje stanowisko, a jeżeli zostałby skazany, to nowy prezes

NBP jest wybierany przez Sejm na wniosek prezydenta. Sejm nie może zgłaszać swojego kandydata. A zatem dopóki prezydentem jest Andrzej Duda, to on wskazywałby nowego prezesa w razie skazania Glapińskiego.

## Co może Trybunał

Trybunał Stanu składa się z przewodniczącego, którym z urzędu jest pierwszy prezes Sądu Najwyższego, dwóch zastępców i 16 członków. Zastępców przewodniczącego i 16 członków wybiera Sejm na czas kadencji.

TS może orzec karę utraty czynnego i biernego prawa wyborczego, utraty orderów, odznaczeń i tytułów honorowych, zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych lub pełnienia jakichkolwiek funkcji w organach państwowych, pozbawienia mandatu poselskiego na czas od dwóch do 10 lat, utraty zajmowanego stanowiska, z którego zajmowaniem związana jest odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, kary za przestępstwa skarbowe.

Wyrok Trybunału Stanu jest ostateczny. Nie działa też instrument ulaskawienia osoby skazanej przez prezydenta. ●

# Przełomowa decyzja i raty kredytów w dół

**Szwajcarski Bank niespodziewanie obniżył stopy procentowe o 0,25 punktu procentowego. To dobra wiadomość dla frankowiczów: złoty się umocnił, raty kredytów we frankach pójdą ostro w dół.**

Tego nikt się nie spodziewał – mimo że i Fed, i Europejski Bank Centralny czekają z decyzjami o pierwszych obniżkach stóp procentowych, na ten krok zdecydował się Bank Szwajcarii, bo uznał, że prowadzona przez ostatnie 2,5 roku walka z inflacją okazała się skuteczna. To doprowadziło do gwałtownego osłabienia franka szwajcarskiego.

To bardzo dobra wiadomość dla polskich kredytobiorców, którzy przed laty zaciągali kredyty we frankach szwajcarskich. Z wyli-

czeń Expandera wynika, że spadek oprocentowania i kursu spowoduje, że rata przeciętnego kredytu we frankach szwajcarskich spadnie z 2 419 zł do 2 328 zł.

Po decyzji w sprawie stóp procentowych w czwartek po południu kurs franka spadł do 4,41 zł, czyli najniższego poziomu od czerwca 2022 r. Ten spadek będzie od razu wpływał na wysokość rat kredytów we frankach. – Z kolei na spadek oprocentowania kredytów w CHF trzeba będzie zaczekać. Aktualizacja odbywa się bowiem zwykle co 3 miesiące. Po takiej aktualizacji i przy kursie wynoszącym 4,41 zł, rata kredytu na kwotę 300 000 zł, na 30 lat, udzielonego w styczniu 2008 r., wyniesie 2 328 zł. Dla porównania rata z początku marca br. wynosiła

2 419 zł – liczy Jarosław Sadowski, główny analityk Expandera.

I dodaje: – Ekonomiści prognozują, że stopy procentowe w Szwajcarii nadal będą spadały i pod koniec roku mogą wynieść 1 proc. Wtedy, przy obecnym kursie, rata wyniosłaby 2 262 zł.

Analityk Expandera tłumaczy jednak, że dla coraz większej grupy frankowiczów niski kurs franka szwajcarskiego paradoksalnie jest złą informacją.

Powód? Chodzi o to, że po sądowym unieważnieniu umowy bank musi oddać kredytobiorcy wszystkie pieniądze, które od niego otrzymał w postaci rat.

– Takie raty zwykle do 2011 r. były płacone w złotych, a później bezpośrednio we frankach. Duża część zwracanych przez bank pie-

niędzy będzie więc wypłacona we frankach. Dla naszego przykładowego kredytu byłaby to kwota 70 556 CHF. Spadek kursu z 4,5 zł na początku marca do 4,41 zł oznacza stratę 6 350 zł. Po przewalutowaniu franków uzyskają bowiem kwotę 311 152 zł zamiast 317 502 zł – mówi Sadowski.

Taki odważny ruch SNB był możliwy tylko dlatego, że inflacja w Szwajcarii jest pod kontrolą. Obecnie jest to 1,2 proc. rok do roku – najniżej od jesieni 2021 r. To już poniżej celu SNB.

– Władze monetarne zakładały, że wzrost cen może na początku tego roku nieznacznie przyspieszyć. Przemawiał za tym spodziewany wzrost rachunków za energię elektryczną, czynszów, ale także podwyżka podatku VAT. Podsta-

wowa stawka została od 1 stycznia podniesiona z 7,7 do 8,1 proc. Jak dotąd przyspieszenie inflacji nie zmaterializowało się i nic nie wskazuje, by w najbliższych kwartałach ceny konsumenckie miały ponownie rosnąć w tempie przekraczającym 2 proc. – komentuje Bartosz Sawicki, analityk Cinkciarz.pl.

I dodaje: – Wydaje się, że możliwe jest cięcie stóp o 25 punktów bazowych na każdym z trzech pozostałych tegorocznych posiedzeń. W minionych latach władze monetarne były zaniepokojone, że inflacja może wymknąć się spod kontroli i dążyły do umocnienia franka. Teraz, gdy wzrost cen został opanowany, preferencja ta odeszła do lamusa, czego dowodzi także dzisiejszy śmiały ruch. ●

Anna Popiołek

Wymiana ambasadorów

# Koniec pisowskiej patodyplomacji

Wbrew temu, co twierdzi prezydent Duda, zmiany w obsadzie ambasad, jakie chce przeprowadzić Sikorski, nie są „sprzeczne z interesem Polski”. Przeciwnie – są niezbędne

Wielński



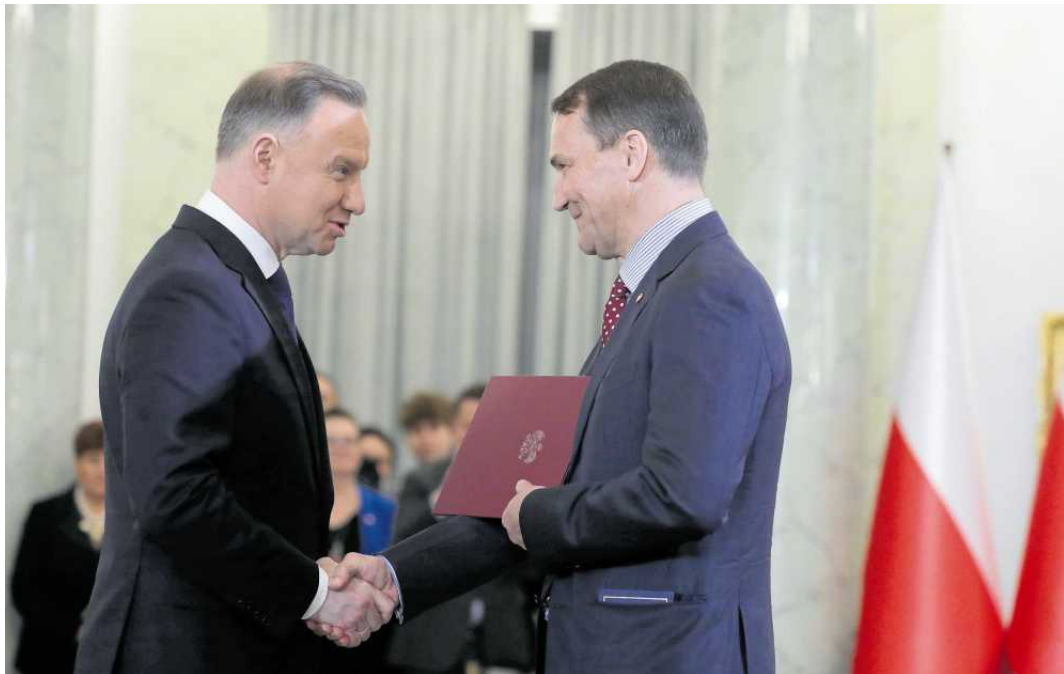
Spór między MSZ a Kancelarią Prezydenta o obsadę placówek dyplomatycznych eskaluje, bo w środę w Lublaniu prezydent Andrzej Duda oświadczył, że „nagle i masowe odwoływanie polskich ambasadorów byłoby nieodpowiednie i sprzeczne z interesami Polski”. Prezydent najwyraźniej już zapominał, jak w roku 2016 seryjnie odwoływał szefów placówek. – Już dawno powinniśmy mieć w ambasadach zaufanych ludzi, a nie przedstawicieli poprzedniej ekipy – tak na łamach „Wyborczej” poganiał Dudę i ówczesnego szefa MSZ Witolda Waszczykowskiego anonimowy polityk z centrali PiS na Nowogrodzkiej.

Waszczykowski pisał więc wnioski, Duda podpisywał. Z placówki jako pierwszy wyleciał Tomasz Arabski, znienawidzony przez PiS b. szef kancelarii premiera Donalda Tuska, potem z Brukseli niecierpiany w PiS Marek Prawda, potem z Belgradu Aleksander Chečko, z Tunisu Iwo Byczewski, z Berlina Jerzy Margański. – To jest zemsta jak w jakimś bantustanie! – grzmi dzisiaj Waszczykowski. Zapominał, jak czyścił ambasadę z niepewnego elementu? W 2016 r. do końca wakacji zobowiązał się wyrzucić 30 ambasadorów. Zadanie wykonał.

**Liczba ambasadorów, których chce wymienić nowy szef MSZ Radosław Sikorski wynosi 50.** Operacja, w przeciwieństwie do czystki sprzed ośmiu lat, ma zostać przeprowadzona po ludzku, zwalniani mają dostać czas na zorganizowanie sobie życia w kraju, ich dzieci na dokończenie za granicą nauki, część poczeka po prostu do końca swoich kadencji. Pełna lista placówek, na których nastąpią zmiany ciągle z resortu nie wypłynęła. W mediach krążą tylko najbardziej znane i oczywiste nazwiska. To faktycznie zemsta? Raczej szybka naprawa. To, co PiS zrobił z dyplomacją, woła o pomstę do nieba.

Za rządów Zbigniewa Raua – wiecznie nieobecnego ministra – w kierownictwie MSZ nie było ani jednej osoby z doświadczeniem na placówce zagranicznej. Podobna zasada dotyczyła większości ambasadorów: im mniej dyplomatycznego doświadczenia i obycia, tym lepiej. Krążyła taka anegdota: za głównymi drzwiami w MSZ zamontowano zapadnię. Kto z wchodzących do gmachu nowo przyjętych pracowników w nią wpadł, zostawał ambasadorem. I tak się to kręciło...

Efekty? Znam przypadek pani ambasador, która wymagała, by zatrudniony w jej placówce personel dyplomatyczny sprzątał odchody jej psa, gdy załatwiał fizjologiczne potrzeby w budynku ambasady. Inna ambasadorka podczas spotkań nie rozsta-



• Prezydent Andrzej Duda i minister Radosław Sikorski

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wała się z różańcem, który w trakcie rozmów trzymała w dłoni, czasem nim wymachując. Znam przypadek wypuszczenia do ambasady przez ambasadora agentów służb specjalnych kraju, w którym rezydował. Dyplomata zgubił telefon, służby pomagały go szukać. Inna ambasadorka tak skutecznie mobbowała personel, że jej najważniejsi współpracownicy rezygnowali z pracy jeden po drugim.

**O mobbingu w tej ambasadzie wiadano zarówno w MSZ, jak i w Pałacu Prezydenckim.** Nikt nie reagował. Wiadomo, ambasadorem byle kto nie zostawał. Po co narażać się możliwym protektorom? Z nieoficjalnych informacji wynika, że w MSZ po starej ekipie odziedziczono grubo ponad 300 skarg na mobbing i niepożądane zachowania ze strony przełożonych. Dlaczego ich na bieżąco nie wyjaśniano?

Znam przypadek ambasadora, który w swojej komórce ustawił sieć WiFi pod nazwą „Jebać Tuska” i chodził z nią po korytarzach MSZ. A także ambasadora, który otwarcie mówił, że nie spotyka się z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, bo to sami głupole i rozmowa z nimi to strata czasu. Znam też przypadek ambasadora w kraju rozwijającym się, którego jedyna wiedza o tym państwie pochodzi z czasów dzieciństwa, gdy mieszkał tam z rodzicami pracującymi na kontrakcie. Inny przypadek: ambasador objął placówkę w dalekim kraju, nie mając o nim żadnej wiedzy. I w ogóle się tym nie przejmując. Inny ma wiedzę i doświadczenie, ale nic nie robi. Bo się boi. Jest z jednej frakcji w PiS, ale na jego placówce konkurencyjna frakcja umieściła swojego człowieka, który na niego donosi. Lepiej nic nie robić, niż podpaść. Czy to nie jest bantustan, panie Waszczykowski?

**Dlaczego PiS nie wysyłał na placówki profesjonalistów?** Bo się ich bał, bo im nie ufał, bo poliglotami w garniturach partia z zasady gardzi. Na dyplomatów z geremkowskiego zaciągu organizowano nagonki. Usuwano ich ze służby albo odchodzili sami. Efekt tej polityki był taki, że dyploma-

ci z długim stażem i sporym doświadczeniem, o ile przetrwali czystki, pracowali w MSZ na drugorzędnych stanowiskach, np. w archiwum, a na placówki jechali ludzie z partyjnego klucza, którzy przyjmowali oficjalnych gości bez marynarki, krawata, w koszuli w kratę.

Korpus dyplomatyczny, szczególnie europejski, jest wyczulony na politycznych nominatów, czyli ambasadorów bez wiedzy i doświadczenia, z którymi nic konkretnego i pilnego nie da się załatwić. W jednej z polskich ambasad w ważnym kraju UE znajdował się pokój, w którym przeprowadzano poufne rozmowy w wąskim gronie. Dziś jest w nim składzik. Z ambasadorem nikt poufnych rozmów nie przeprowadza. Nie ma po co.

PiS zapewnił sporej grupie ludzi w ogóle niezwiązanych z dyplomacją, ale związanych z partią bardzo wygodne życie. Każdy szef placówki ma spore mieszkanie, samochód z kierowcą, służbę, pracowników. Ambasady zamieniały się w dwory, a korzyść z tego dla państwa była żadna. Centrali PiS to nie przeszkadzało. Polityka zagraniczna wiodła w końcu na każdym polu.

**Gdy w Polsce nastąpiła zmiana władzy, z sojusznicznych krajów zaczęły napływać nieśmiało pytania** dotyczące planowanych zmian na placówkach. Bo z wieloma ambasadorami PiS trudno było się dogadać. Od grudnia zeszłego roku wiele kontaktów dwustronnych odbywało się bezpośrednio między resortami, z pominięciem polskiej ambasady. Natomiast premier Donald Tusk podczas wizyt zagranicznych prosił, by ambasadorowie z nadania PiS nie uczestniczyli w jego rozmowach i zostali za drzwiami. Jego otoczenie po prostu nie ufa dyplomatom, których zatwierdzano na Nowogrodzkiej.

Wbrew temu, co twierdzi prezydent Duda, zmiany, jakie chce przeprowadzić Sikorski, nie są „sprzeczne z interesem Polski”. Przeciwnie – są niezbędne, by dyplomacja zaczęła znowu kręcić się na wysokich obrotach. Z ambasadora, który nie utrzymuje relacji z lokalnym korpusem, nie

ma żadnego pożytku, tak jak z ambasad, w której nawzajem blokują się nominaci zwalczających się pisowskich frakcji. O konieczności wyeliminowania mobbingu przypominać chyba nie trzeba.

**Co wydarzy się w sprawie ambasadorów?** W zasadzie sporu między MSZ a Kancelarią Prezydenta miało nie być. Jeszcze w grudniu zeszłego roku prezydent Duda spotkał się z ministrem Sikorskim. Wydawało się wówczas, że politycy się dogadali. Sikorski dostał od Dudy zielone światło do obsadzenia placówek dyplomatycznych nowymi ludźmi poza placówkami zajmowanymi przez jego bliskich współpracowników: byłych szefów gabinetu Krzysztofa Szczerskiego (przedstawiciel przy ONZ) i Adama Kwiatkowskiego (ambasador przy Stolicy Apostolskiej), b. szefa BBN Pawła Solocho (ambasador w Bukareszcie) i b. szefa Biura Spraw Międzynarodowych Jakuba Kumocha (ambasador w Chinach). Minęło kilka tygodni i prezydent z kompromisu się wycofał, choć Sikorski zamierzał wysłać na placówki zawodowych dyplomatów, które ostatnie osiem lat spędzili w odstawce. Wyjątkiem ma być jedynie Bogdan Klich, senator KO, b. szef MON, który miałby pojechać do Waszyngtonu.

Z tego, co wiadomo, do wojny z ministrem Sikorskim prezydenta Dudę nieustannie popycha jego szef gabinetu Marcin Mastalerek. W prezydenckiej kancelarii są jednak także głosy wojnie przeciwne, które przestrzegają, że prezydent tego konfliktu nie wygra, bo nominaci PiS i tak zostaną odwołani z placówek, nawet jeśli formalnie pozostaną ambasadorami.

W interesie Polski leży to, by prezydent z ministrem czym prędzej się dogadali. ●

**Bartosz T. Wielński**

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

TEATROPOLIS

FESTIWAL SZTUKI AKTORSKIEJ



TEATROPOLIS

Scena Monopolis

22-27.03.2024 / Łódź

ORGANIZATOR: Monopolis

BILETY: monopolis.pl

## Szoł poleca:

10 KSIĄŻEK  
(I JEDEN  
CYKL) NA  
WIOSNĘ

Nowe książki obiecujących pisarek,  
amerykański klasyk, queerowa opowieść  
z Argentyny, biografia polskiej Żydówki  
i ostatni tom wielkiego poety.  
**Wiosna obrodzi ciekawymi lekturami.**



FOT. MATEUSZ SKWARCEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

## Wojciech Szot

**W** czytaniu cenię płodozmian. Po reportażu przychodzi czas na sążnistą powieść przegryzaną kryminałem. Po wyczerpującej biografii potrzebuję wciągnąć fikcję. Na szczęście wciąż jest w czym wybierać. Na swoją wiosenną listę TBR (to be read), czy jak się drzewiej mawiało – do kajecika, wpisałem 10 tytułów, których jestem ciekaw. I jedną serię kryminałów. Czy spełnią pokładane w nich nadzieje?



## Natalia Suszczyńska

**„Chipsy dla gości”**  
Wydawnictwo Ha! art,  
• premiera: 20.03

**I** Po „Dropiach”, kapitalnej opowieści o „prekariacie”, czyli młodych ludziach szukających miejsca dla siebie we współczesnym świecie i znajdujących je w surrealistycznych dekoracjach, Natalia Suszczyńska proponuje „Chipsy dla gości”. Wydawca zapowiada książkę tak: „Świat w opalach, przed którym na zmianę trzeba się chować i go ratować, a na domiar złego jeszcze rodzina – przeszła, obecna, przyszła – i te arcymistrzowskie problemy, które tylko ona potrafi zgotować. Osiem opowiadań, niektóre z nich kończą się happy endem”. Świat w opalach, a do tego rodzina – codzienność wielu z nas w jednym zdaniu. Liczę na Suszczyńską, bo polska proza w ostatnich miesiącach dramatycznie mnie rozczarowuje.



## Marta Hermanowicz

**„Koniec”**  
wyd. Art Rage  
• premiera: 20.03

**2** Wróble na łączach internetowych ćwierkają, że to wyjątkowo dobry debiut. Co prawda słyszałem już w życiu niejednego takiego wróbla i później się okazywało, że były to fałszywe trele, ale może tym razem nikt tu nie śpiewa po próżnicy? „Koniec” Marty Hermanowicz to – jak pisze wydawca – „metafizyczna, bluźniercza powieść o tragedii wojny, która nie kończy się wraz z podpisaniem traktatów pokojowych, ale zostaje w jej ofiarach i przenosi się na kolejne pokolenia”. Trauma, rodzina i chipsy. Brzmi – mimo tematów – zachęcająco.



## William Faulkner

**„Gdy leżę, konając”**  
tłum. Jacek Dehnel  
• premiera 25.03

**3** Jacek Dehnel niejednokrotnie dał się poznać jako znakomity tłumacz. Poeci często bywają świetnymi tłumaczami nie tylko liryk innych twórców i twórczyń, ale też prozy. Tym razem Dehnel na tapet wzięł klasyka, Williama Faulknera. Kontrowersje wzbudza już nowy tytuł dzieła. W latach 60. XX wieku Ewa Życieńska przełożyła go jako „Kiedy umieram”. Dehnel zdecydował się na „Gdy leżę, konając”. Przesadna dosłowność, czy trafne odczytanie intencji twórcy? Jak będzie mówiło 15 narratorów tej powieści w przekładzie autora „Lali”? Po kapitalnym przekładzie „Światłości w sierpniu” autorstwa Piotra Tarczyńskiego jestem ciekaw nie tylko nowych przekładów, ale i samego Faulknera, niezwykłego stylisty i pisarza czulego na detal.



## Camila Sosa Villada

**„Kurewny”**  
tłum. Maria Broda  
wyd. Filtry  
• premiera 27.03

**4** Tytuł zachęca. Pobrzmiewa Genetem i Witkowskim. Autorka „Kurewien” Camila Sosa Villada wychowywała się na argentyńskiej prowincji. Gdy miała 16 lat zdecydowała, że – jak sama mówiła – „zacznie ubierać się jak dziewczyna”. W 2009 roku zadebiutowała jako reżyserka teatralna, wystawiając napisaną przez siebie autobiograficzną sztukę zmiksowaną z poezją Federico Garcíi Lorki. Villada zagrała też główną rolę. W kolejnych latach pracowała jako aktorka, reżyserka, dramaturg. Wydała tom poezji, autobiografię i – w 2019 – „Kurewny”. Akcja powieści toczy się w argentyńskiej Córdoba i opisuje życie grupy transpłciowych osób świadczących usługi seksualne. Powieść odniosła olbrzymi sukces komercyjny i krytyczny, przełożono ją na kilka języków. Mariana Enriquez, jednak z moich ulubionych pisarek, napisała o niej, że „złamał Ci serce, a jednocześnie sprawi, że będziesz się śmiać i tańczyć”. Złamane serce nie jest mi obce, a śmiech i taniec na wiosnę też są mile widziane. Dorzucam do listy.



## Gabriel Garcia Marquez

**„Widzimy się w sierpniu”**  
tłum. Carlos Marrodán Casas  
• premiera: 27.03

**5** Co zrobić z książką zmarłego wybitnego pisarza, której autor nie chciał wydawać? To nie jest łatwe pytanie. Synowie Gabriela Garcíi Marqueza uznali, że „Widzimy się w sierpniu” powinna ujrzeć światło dzienne. I tak się stało.

Premiera powieści wzbudziła wiele kontrowersji, protestował Salman Rushdie, a krytycy na całym świecie są podzieleni w ocenach. García Marquez miewał powieści wybitne, ale też zupełnie przeciętne. Był jednak pisarzem, który towarzyszył mi od czasów gimnazjalno-licealnych, czyli końcówki ubiegłego stulecia. Traktuję „Widzimy się w sierpniu” zatem jako lekturę obowiązkową, choć nie spodziewam się fajerwerków.



## Jonathan Ned Katz

**„Odważne życie Eve Adams w niebezpiecznych czasach”**  
tłum. Agnieszka Szling, wyd. W.A.B.  
• premiera: 10.04

**6** Jonathan Ned Katz jest jednym z najważniejszych amerykańskich historyków zajmujących się historią nienormatywnej seksualności. Ale to nie on tu jest najważniejszy. Eve Adams urodziła się w Polsce jako Chawa Zloczewer. Do Ameryki wyemigrowała razem z rodziną w 1912 roku. Tu przyjmuje nowe nazwisko, łącząc w sobie dwie płci – Adama i Ewy. Adams pracowała jako sprzedawczyni anarchistycznych, socjalistycznych, komunistycznych i radykalnych publikacji wydawanych przez związki zawodowe. W 1925 roku wydała książkę poświęconą „lesbijskiej miłości”. Wielokrotnie aresztowana, prześladowana przez policję, po latach przyznała, że zapłaciła olbrzymią cenę „za swoją odwagę, a może i głupotę!” „Panna Adams ma reputację osoby, która zdobyła więcej prenumerat tych publikacji niż jakikolwiek inny żywy bolszewik. Gdy ją zobaczysz, na pewno kupisz prenumeratę”, pisano o niej w jednej z gazet. Kim była Eve Adams jest pytaniem, na które chcę poznać odpowiedź.



## Elżbieta Łapczyńska

„Mowa chleba”  
wyd. Agora  
• premiera: 10.04

Jej „Bestiariusz nowohucki” sprzed niemal czterech już lat był powiewem literackiej świeżości. Łapczyńska, jak niemal każda pisarka młodego pokolenia, nie może pozwolić sobie na luksus oddania się tylko literaturze. Ale oto jest – nowa powieść autorki, której pisanie jest naprawdę interesujące. Za „Bestiariusz...” Łapczyńska była nominowana do Paszportów „Polityki” i Nagrody Literackiej NIKE.

Tak, mam bardzo wyrubowane oczekiwania. Tak, wiem że druga książka niekoniecznie musi być udana. Ale wierzę w Łapczyńską. W kogoś warto.



## Adam Zagajewski

„Trzy czwarte”  
wyd. a5  
• premiera:  
kwiecień 2024

Poezja jest do życia potrzebna. Nie tylko wielkich mistrzów, ale nie ma co ukrywać – to po nich sięgamy najchętniej.

Przed nami ostatni tom poetycki jednego z najważniejszych polskich twórców poezji, zmarłego w 2021 roku Adama Zagajewskiego. Zgodnie z zapowiedzią wydawnictwa w książce znajdziemy około 20 wierszy. Niektóre były już publikowane w prasie,

nad kilkoma autor pracował w ostatnich miesiącach swojego życia. Tom, jak pisze we wstępie Andrzej Franaszek, „nie jest jedynie książką na pewien sposób okolicznościową, pożegnaniem z wybitnym pisarzem. Przeciwnie: jest jednym z najważniejszych zbiorów poetyckich tego autora”.

„Wyborcza” miała zaszczyt publikować tytułowy wiersz, „Trzy czwarte”. Zagajewski kończy go taką frazą: „wystarczy / Rozglądnąć się dokoła, ty, mój drogi czytelniku / i ja, autor”. Rozejrzymy się razem z poetą?



## Siddharth Kara

„Krwawy kobalt. O tym, jak krew Kongijczyków zasila naszą codzienność”  
tłum. Hanna Pustuła-Lewicka,  
wyd. W.A.B.  
• premiera 24.04

Dzisiejsza Demokratyczna Republika Konga ma szczęście do pisarzy. Najpierw Tim Butcher w brawurowej „Rzece krwi” (tłum. Jakub Czernik) odtworzył słynną XIX-wieczną wyprawę Henry’ego Mortona Stanleya, który podążał wzdłuż przecinającej kraj na pół rzeki, „odkrywając” nieznaną Europejczykom część Afryki.

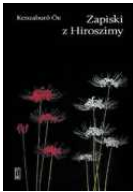
W „Duchu Leopolda” (tłum. Piotr Tarczyński), jednym z najlepszych reportaży, jakie powstały w całej historii tego gatunku, Adam Hochschild opisał skutki wyprawy Stanleya – niezwykle nawet jak na czasy kolonializmu przymoc i wyzysk. Historię opowiedzianą

przez Hohschilda uzupełnił i doprowadził do czasów współczesnych David van Reybrouck w monumentalnym dziele „Kongo. Opowieść o zrujnowanym kraju” (tłum. Jadwiga Jedryas).

O współczesności Demokratycznej Republiki Konga napisał zaś Siddharth Kara, profesor związany z Uniwersytetem w Nottingham.

„Krwawy kobalt” to opis procedury wydobywania kobaltu w Demokratycznej Republice Konga. Kraj ten dostarcza niemal 75 procent światowych dostaw kruszcu wykorzystywanego do produkcji baterii litowo-jonowych stosowanych w smartfonach, tabletach, laptopach i pojazdach elektrycznych.

Książka Kary znalazł się m.in. na liście książek roku 2023 magazynu „New Yorker”, ale mnie bardziej zachęca etyczne pytanie, które pojawia się wraz z nią – o naszą odpowiedzialność. Żyjemy bowiem w świecie, w którym przejmujemy się tym, czyjemy jajka od kur hodowanych w dobrostanie, ale niemal całe nasze życie jest uzależnione od narzędzi, których kluczowy element jest owocem niewolniczego procederu. Kurze łatwiej współczuć niż Kongijczykom?



## Kenzaburō Ōe

„Zapiski z Hroszimy”  
tłum. Dariusz Łatoś,  
Państwowy Instytut Wydawniczy  
• premiera: 23.04

10 Zmarły w ubiegłym roku japoński noblista za rok 1994 Kenzaburō Ōe należy do

najmniej w Polsce znanych laureatów tej nagrody. Niesłusznie, bo jego „Futbol ery Man’en” (tłum. Mikołaj Melanowicz) to dzieło, którego lektury nie da się zapomnieć. Bardzo jestem zatem ciekaw zbioru esejów „Zapiski z Hiroszimy”.

Pisarz jest bardzo znanym w Japonii zwolennikiem ruchu antynuklearnego, a „Zapiski...” oddają głos zarówno ofiarom bomb atomowych zrzuconych przez Amerykanów na Japonię, jak i lekarzom, którzy poświęcili swoje życie, by ich leczyć. Lektura zapewne niełatwa, ale czasy też nie są szczególnie sympatyczne.



## Richard Osman

seria „Czwartkowy Klub Zbrodni”  
tłum. Anna Rajca-Salata,  
• wyd. Agora

Na londyńskich targach książki porwał mnie Richard Osman. Nie przeczytałem jeszcze żadnej z jego książek, ale zachwycił mnie swoją osobowością. Jest zabawnym, ale nie groteskowym prześmiewcą, który potrafi dopaść pointę. A to cenię.

Dlatego wszystkie te ciężkie, trudne, dołujące, nie dające szczególnych nadziei książki, zamierzam przegryzać na wiosnę jego serią kryminałów o staroświeckim tytule „Czwartkowy Klub Zbrodni”. I choć brzmi to jak reklama wydawnictwa, które do tego jeszcze jest częścią tej samej korporacji co „Wyborcza”, to piszę z czystego zachwytu człowiekiem.

Mam nadzieję, że zachwyci mnie również to, co napisał. Premiera czwartej części cyklu „Ostatni gasi światło” już pod koniec marca. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308845

Sygn.I Ns 467/23

### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 467/23 toczy się postępowanie z wniosku Windscore Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie z udziałem Gminy Racibórz o stwierdzenie nabycia spadku po Gabrieli Szołt, zmarłej w dniu 21 lutego 2018 roku w Nysie, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Racibórz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34309104

W Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim I Wydział Cywilny w dniu 26.01.2023r. w dniu 26.01.2023r. w sprawie o sygn. akt I Ns 27/2023, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie Oddział w Zielonej Górze złożył wniosek

**o stwierdzenie nabycia spadku po Pawle Marcinie Turowskim, synu Ryszarda i Ireny, zmarłym 3.12.2021r. w Gubinie, ostatnio stale zamieszkałym w Gubinie,**

który posiadał zadłużenie na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie Oddział w Zielonej Górze w niezanej kwocie i w związku z tym, Sąd wzywa, aby spadkobiercy ww. osoby, w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308847

### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 972/22 z wniosku Janusza Waleczek i Renaty Waleczek z udziałem Czesława Szuster, Haliny Ryt, Janiny Łazari i Danuty Janygi

**o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności części nieruchomości gruntowej objętej księgą wieczystą o numerze KA1P/00001025/5 stanowiącą działkę ewidencyjną o numerze 260/20 i powierzchni 0,5177 ha, położoną w Wiśle Wielkiej, gmina Pszczyna, powiat pszczyński, województwo śląskie.**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swoje prawa do nieruchomości, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308672



## Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej wraz z udziałem wynoszącym 1/4 części w nieruchomości niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

### ul. Brodzkiej 57;

obręb: Maślice, AM-6, dz. nr 306/27 i 306/29;  
GPS: N: 51.16413, E: 16.91962;  
pow. działki: 1439 m<sup>2</sup>;  
KW nr WR1K/00249113/2;  
Udział wynoszący 1/4 w prawie własności działki numer 306/26, AM-6, obręb Maślice, (WR1K/00249124/2) o powierzchni 192 m<sup>2</sup> (sięgacz), N: 51.16439, E: 16.91930.

Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym lub bliźniaczym.**

Cena wywoławcza: **612 000,00 zł;**  
Wadium: **60 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

**Wadium** uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 maja 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10<sup>00</sup> dnia 23 maja 2024 r.

### UWAGA TERAZ NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

**Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309190



Polanica-Zdrój, dnia 22 marca 2024 r.

## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

### Burmistrz Miasta Polanica-Zdrój

### ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż następujących gminnych nieruchomości gruntowych:

1) **działka nr 128/4 (AM-2) o pow. 2 012 m<sup>2</sup>**, obręb Centrum, położona przy **ulicy Wojska Polskiego 10** w Polanicy-Zdroju, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1K/00051602/1.

**Nieruchomość zabudowana budynkiem willowym 3 kondygnacyjnym, w zabudowie wolnostojącej.**



Z uwagi na przebiegającą przez działkę infrastrukturę techniczną sprzedaż nastąpi wraz z ustanowieniem na czas nieokreślony nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Gminy Polanica-Zdrój.

**Cena wywoławcza nieruchomości: 3 000 000,00 zł** (słownie: trzy miliony złotych 00/100). Na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 i art. 29 a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361) zwalnia się z podatku VAT dostawę budynków, budowli lub ich części.

**Wysokość wadium: 300 000,00 zł** (słownie: trzysta tysięcy złotych 00/100).

**Termin przetargu: 28 maja 2024 r.**, Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) **o godz.: 10:00.**

2) **działka nr 128/1 (AM-2) o pow. 1 332 m<sup>2</sup>**, obręb Centrum, położona przy **ul. Bystrzyckiej** w Polanicy-Zdroju, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1K/00066508/0.

Z uwagi na przebiegającą przez działkę infrastrukturę techniczną sprzedaż nastąpi wraz z ustanowieniem na czas nieokreślony nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz Gminy Polanica-Zdrój.

**Cena wywoławcza nieruchomości: 800 000,00 zł netto** (słownie: osiemset tysięcy złotych 00/100) + podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości (aktualnie 23%, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług).

**Wysokość wadium: 160 000,00 zł** (słownie: sto sześćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

**Termin przetargu: 28 maja 2024 r.**, Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju przy ul. Dąbrowskiego nr 3 (sala posiedzeń – nr 3, parter) **o godz.: 12:00.**

Wnieśnienia ustalonego wadium w pieniądzu należy dokonać **do dnia 22 maja 2024 r.** włącznie (liczy się data wpływu) na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Polanicy-Zdroju **nr 24 109 028 350 000 000 152 543 550**, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. Placówka Partnerska nr 1 w Polanicy-Zdroju. W tytule przelewu należy wpisać **„Przetarg, działka nr ...”**. **Z tytułu przelewu powinno również wynikać, za kogo zostało wniesione wadium (należy podać imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby, która wniosła wadium i będzie przystępowała do przetargu).**

Termin wywieszenia ogłoszenia: od dnia 22 marca 2024 r. do dnia 22 maja 2024 r.

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Urząd Miejski w Polanicy-Zdroju (tablica ogłoszeń, parter), tablice ogłoszeń na terenie miasta Polanica-Zdrój, **www.bip.polanica.pl**, **www.polanica.pl**.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Polanicy-Zdroju (pok. nr 27, II piętro, tel. 74 86 80 636) – od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

Witamy  
w Polsce



Cykl  
Witamy w Polsce  
tworzy zespół  
kilkudziesięciu  
reporterów  
pracujących  
w 33 redakcjach  
„Wyborczej”  
w całym kraju

Edward Jarmuziewicz rządził Adamówką od 1991 roku. Kolejną wygraną najpewniej miał w kieszeni. Mimo to zrezygnował.

To miał być prosty reportaż. Wyjazd do powiatu przeworskiego, w którym dotąd PiS rządził niepodzielnie. Jednak po wyborach samorządowych 7 kwietnia władzy nie utrzyma – z powodu błędu proceduralnego partia Kaczyńskiego nie zarejestrowała list kandydatów na radnych powiatowych w żadnym z czterech okręgów.

– Trzeba dotrzeć do osoby, która zawałiła, pogadać z tymi, którzy już wiedzą, że nie zostaną wybrani, oraz z wyborcami. Pewnie będą zawiedzeni – wyliczaliśmy podczas redakcyjnego zebrania.

Na miejscu okazało się, że sprawy nie są tak proste, jak wyglądały na pierwszy rzut oka, bohaterowie nie są jednoznaczni, jak mogłoby się wydawać.

„Z JAKIEŚ KOMITETU  
TRZEBA STARTOWAĆ”

Edward Jarmuziewicz, wójt Adamówki, jest jednym z najdłużej urzędujących wójtów w Polsce. Kiedy zaczynał w 1991 roku, miał 31 lat. Za nim osiem kadencji.

Przed budynkiem Urzędu Gminy w Adamówce stoją wielkie tablice informujące o inwestycjach z Polskiego Ładu. O budowie domu kultury, na który rząd PiS dał blisko 11 mln zł z Polskiego Ładu. O kompleksie lekkoatletycznym z boiskami sportowymi za 3,8 mln zł. O budowie linii kablowej niskiego napięcia i oświetlenia ulicznego za prawie 4,5 mln zł i rozbudowie sieci kanalizacyjnej z instalacją fotowoltaiczną – prawie 4,2 mln zł. Budynek domu kultury już stoi gotowy między urzędem a pobliską szkołą, otwarcie planowane jest w tym roku.

Edward Jarmuziewicz z uśmiechem przyjmuje nas w dużym, jasnym gabinecie, częstuje kawą i klaryuje swoją politykę.

– Wójt absolutnie nie powinien należeć do żadnej partii. Z jakiego komitetu trzeba startować, najbezpieczniej z własnego, ale nawet jeśli z takiego z szyldem jakiegoś partii, to ludzie muszą wiedzieć, że po wyborach przychodzą do swojego wójta, a nie do działacza partyjnego. U nas kandydaci startowali z różnych komitetów, ale po wyborach nie było tego widać. O tym, jak głosowali, decydowały racje merytoryczne – mówi.

Jarmuziewicz przekonuje, że samorządowiec nie zawsze powinien słuchać wyborców.

– Bo powinni wiedzieć więcej i brać pod uwagę dobro ogółu, a nie poszczególnych grup mieszkańców. Jest po to, aby podejmować trudne decyzje. Za to właśnie mieszkańcy mu płacą. Dziś wielu samorządowców chce się przypodobać wyborcom, a to nie zawsze jest w interesie gminy – dodaje.

W zbliżających się wyborach wójt Jarmuziewicz postawił na jedną kartę. Zrezygnował z udziału w wyborach gminnych i zdecydował, że wystartuje do rady powiatu z list PiS. Podkreśla, że nigdy nie był członkiem partii, ale z poparciem PiS rządził w gminie i z PiS-em chciał iść do powiatu.

Tłumaczy, dlaczego tak postanowił: – To jak działa samorząd w gminie Adamówka, chciałem przenieść do powiatu, bo tam działy się rzeczy, które nie tylko mnie, ale i naszych mieszkańców przyprawiały o zgorznienie. To nie miało nic wspólnego z samorządnością. Najbardziej szokujące, że sami swoi nie potrafili się dogadać. Nastąpił rozłam. Jeśli w jakimś

konflikcie bierze udział osoba, która rządzi, to jest za ten konflikt odpowiedzialna.

– Zresztą, potrafię też powiedzieć, czym byłem zgorzony za czasów rządów PiS-u, bo nie wszystko było tak, jak powinno być – dodaje.

ŻÓŁTA KARTKA

Wieść o tym, że PiS w swoim bastionie nie zarejestrował list kandydatów ani do gminy, ani do powiatu, rozniosła się po Adamówce. Zdecydowana większość tych, których o to pytam, już o tym słyszała. Kierowca rozwożący pieczywo z miejscowej piekarni: – Należy się im ostrzeżenie. Żółta kartka od wyborców!

Choć PiS w wyborach parlamentarnych w 2023 roku miał w powiecie przeworskim prawie 60 proc. poparcia, a w gminie Adamówka głosowało na tę partię jeszcze więcej, bo ponad 61,5 proc., wyborców, to ci, których spotykamy, albo rzeczywiście nie są ich wyborcami, albo wstydzą się do tego przyznać.

Para znajomych, z którymi rozmawiamy przed urzędem gminy, jest zgodna: – Rzeczywiście Lubelszczyzna i Podkarpacie to ich bastiony. Ale nas to nie zmartwiło, że nie zarejestrowali list, bo na nich nie głosowaliśmy i nie zamierzamy głosować.

Starsza pani z torbą na kółkach, w drodze po zakupy: – Czytałam o tym w internecie, że PiS nie zarejestrował list. Ale ja na nich nie głosuję. W wyborach samorządowych głosuję na tych, których znam. To zupełnie co innego niż parlamentarne – mówi.

Małżeństwo na parkingu przed miejscowym sklepem pakuje piątkowe zakupy do zielonej dacji. Mężczyzna zżyma się: – Co to dzieci, że list nie potrafili zarejestrować? I dobrze, niech przyjdą inni. Może będą lepsi.

Ale są i tacy, których rozmowy o problemach lokalnej polityki denerwują. Bo mają własne, w których rozwiązaniu na pomoc lokalnej władzy liczyć nie mogą. Starsi państwo przyjechali do marketu małym motocyklem. Władza? Wybory? Wcale ich to nie obchodzi.

– Gmina budowała kanalizację. Zgodziłam się, by weszli na działkę. Wybudowali studzienkę, która cały czas wylewa. Mąż ma pretensje, że się zgodziłam, by weszli na działkę. Jest schorowany, ma 78 lat. Musi wstawać w nocy i wynosić wiadrami wodę. Już sił mu brakuje. Tej nocy wyniosł trzy wiadra. Klóci mi się, nasze małżeństwo wisi na włosku – opowiada kobieta ze łzami w oczach.

Czują się bezsilni i pozostawieni sami sobie.

– Cały dzień teraz trzeba pilnować wody. Nie pojeździemy do córki na święta, bo nie zostawimy domu. Ci, którzy to zrobili, nie poczuwają się do tego, by doprowadzić to do takiego stanu, jak było przed robotami. Nie wiem, gdzie szukać pomocy, ale tak tego nie zostawię – mówi kobieta. Wyborami głowy sobie nie zaprzatają.

WALKA O WŁADZĘ  
I ROZŁAM W PIS

W powiecie przeworskim rządził PiS, ale w trakcie kadencji doszło do rozłamu w klubie. Mówi się, że zaczęło się od odwołania z funkcji dyrektora lokalnego szpitala Grzegorza Jedynaka, prywatnie męża prze-

wodniczącej rady powiatu Agnieszki Bukowej-Jedynak (PiS). Niedługo później starosta Bogusław Urban zgłosił prokuraturze, że Bukowa-Jedynak zleciła pobicie jego oraz jego zastępcy. Za pobicie starosty Urbana miała zaoferować 5 tys. zł, za wicestarostę Jacka Kierepkę – 2 tys. zł. Prokuratura sprawę umorzyła, a Bukowa-Jedynak wniosła sprawę z powództwa cywilnego o zniesławienie. Żąda przeprosin i wpłaty 10 tys. zł na wybraną przez siebie fundację.

Edward Jarmuziewicz postawił na samorząd powiatowy, aby porządkować bałagan po poprzednikach. Tyle że lista z 27 kandydatami PiS do rady powiatu przeworskiego nie została zarejestrowana – i to w żadnym z czterech okręgów. To oznacza, że porządki będą robić inni, a PiS nie wprowadzi do powiatu nikogo.

Nic nie dały odwołania do komisarza wyborczego i Państwowej Komisji Wyborczej. Obie instancje były nieugięte: osoba upoważniona do rejestracji list była jednocześnie pełnomocnikiem innego komitetu, a na to nie pozwala Kodeks wyborczy.

O swoją przyszłość Jarmuziewicz jest spokojny.

– Ja sobie jakieś zajęcie znajdę. Mam nadzieję, że samorządu nie zostawię całkowicie. Mamy dużo inwestycji, które trzeba dokończyć. Jeżeli ktokolwiek zechce, by mu pomagać, to chętnie pomogę – deklaruje.

Martwi się natomiast o gminę. Lista z 15 kandydatami KWW PiS do rady gminy Adamówka z tych samych powodów co w powiecie nie została zarejestrowana. Siedmiu z tych kandydatów to obecni radni, wśród nich wieloletni przewodniczący rady.

Wybory w sześciu z 15 okręgów w ogóle się nie odbędą. Wyborcy nie mają kogo wybierać, zgłosiło się tam po jednym kandydacie.

– Gdyby błąd wychwycono wcześniej, byłaby możliwość uzupełnienia list. Ale nic się już nie da zrobić – mówi wójt.

Było olbrzymie zagrożenie, że także na stanowisko wójta będzie tylko jeden kandydat. Nie chodziło jednak o to, że mieszkańcy nie będą mieć wyboru, tylko że była to osoba przypadkowa, bez doświadczenia i kompetencji do sprawowania tej funkcji. W ostatniej chwili udało się zgłosić jeszcze jednego kandydata. Z PiS.

„DOJRZAŁA DEMOKRACJA  
LOKALNA”

To, że kandydat PiS znalazł się ostatecznie na listach innego komitetu, to zdaniem Jarmuziewicza dowód na dojrzałość demokracji w gminie Adamówka.

– Sądzę, że taka sytuacja nie byłaby możliwa nigdzie indziej – mówi i opowiada, jak to wyglądało: – Jako komitet PiS mieliśmy swojego kandydata na wójta – Jacka Kierepkę. Komitet, który nie był związany z nikim, a miał ośmiu kandydatów w sposób prawidłowy zgłoszonych do rady, wiedząc, że jest niepewna sytuacja w KWW PiS, zdecydował się zgłosić Jacka Kierepkę jako kandydata na wójta. Stało się to w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za gminę – podkreśla Jarmuziewicz. Kierepka to wicestarosta przeworski, który wcześniej przez dwie kadencje był sekretarzem gminy w Adamówce, ma więc doświadczenie potrzebne na to stanowisko.

Choć lokalni politycy PiS próbują zrzucić winę za niezarejestrowane listy na komisję wyborczą, zarzucając jej „złą wolę”, Jarmuziewicz całą sytuację ocenia jednoznacznie: – Najgorzej, gdy nie potrafimy się przyznać do błędu. To, że nie można łączyć funkcji pełnomocnika z osobą upoważnioną z innego komitetu, jest ugruntowane w interpretacjach Państwowej Komisji Wyborczej od lat. Denerwuje mnie, kiedy ktoś próbuje robić z tego wielką politykę.



Z wysuniętej mocno na wschód Adamówki jedziemy do odległego o pół godziny jazdy autem Przeworska. Tam starostwo powiatowe mieści się w jednym budynku z urzędem miasta. Jak wszędzie: parking zastawiony ciasno samochodami. Równie ciasno wiszą wokół budynku banery wyborcze tych, którym listy udało się zarejestrować.

– To zwykły bałagan proceduralny, nieznajomość przepisów albo ignorancja – komentuje wpadkę PiS-u jeden z mieszkańców.

Do rady powiatu skutecznie udało się zarejestrować sześć komitetów. Dla tych kandydatów niezarejestrowane listy PiS to wielka szansa.

Po ludzku żał mi tych ludzi, którzy chcieli startować, ale dla nas, komitetów lokalnych, to ogromna szansa, bo odpadł najmocniejszy gracz na naszym terenie. To zupełnie zmienia geografie polityczną: PiS-u nie będzie w samorządzie przez pięć lat. Po pięciu latach niebytu wrócić będzie bardzo trudno – mówi jeden z naszych rozmówców.

PiS jako jedyny chciał tu iść do wyborów pod szyldem tej partii. Na żadnej z pozostałych list zarejestrowanych w powiecie nie ma znanych partii politycznych, a przy nazwiskach kandydatów nie ma organizacji czy ugrupowań, które oficjalnie by ich popierały.

Co nie znaczy, że nie ma tam członków partii. – Nasz komitet jest bezpartyjny, bez formalnego poparcia. Wyrastamy ze środowisk prawdziwie prawicowych, na naszych listach są ludzie, którzy należą tak

jak ja do Konfederacji Korony Polskiej czy Nowej Nadziei albo sympatyzujący z nami – mówi Paweł Kuźma z KWW Front Prawicy Lokalnej „Polacy na swoim”.

Pukam do gabinetu starosty. Nie ma go. Jak zapowiadał poprzedniego dnia – bierze udział w międzynarodowej konferencji na temat kolejki wąskotorowej. Powiat dostał na jej modernizację 67 mln zł od podkarpackiego marszałka, wyremontował tory, poprawił stację, kupił nowe wagoniki. Teraz w eleganckiej oranżerii Zespołu Pałacowo-Parkowego w Przeworsku urzędnicy dyskutują z zaproszonymi Anglikami i Francuzami, jak ten potencjał najlepiej wykorzystać.

Bogusław Urban, starosta przeworski, na którym spoczywa odpowiedzialność za wybory samorządowe w całym powiecie, wygląda na złamanego sytuacją.

– Jest mi przykro, że do takiej sytuacji doszło. Cóż innego mogą powiedzieć – rozkłada ręce.

Komentować sytuacji nie chce, tłumacząc, że do tej pory (rozmawiamy w piątek wczesnym popołudniem) nie miał czasu szczegółowo zapoznać się i przeanalizować stanowiska PKW. Zapowiada wy stosowanie oficjalnego oświadczenia. Miał je przesłać w sobotę. Nie przesłał.

## KTO JEST POSTACIĄ TRAGICZNĄ?

PiS w radzie powiatu przeworskiego rządził ostatnią kadencję, wcześniej trzy kolejne władza należa-

• **Edward Jarmuziewicz, wójt gminy Adamówka**

FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ła do koalicji PO-PSL. Przed kwietniowymi wyborami obecny starosta najpierw podjął decyzję, że będzie startował na burmistrza Kańczugi, i upoważnił do rejestracji list Andrzeja Ryznara. Ten zdążył zarejestrować listy w Kańczudze, kiedy Urban zmienił zdanie i zdecydował się jednak na kandydowanie do rady powiatu przeworskiego. Ale tu już rejestracja list okazała się niemożliwa, bo system komputerowy wychwycił błąd. Kodeks wyborczy nie pozwała, by osoba upoważniona do rejestracji list była jednocześnie pełnomocnikiem innego komitetu. Odwołania do komisarza wyborczego w Przemyślu i Państwowej Komisji Wyborczej nic nie dały.

Agnieszka Bukowa-Jedynak, niedawna koleżanka Urbana z klubu PiS, wraz z grupą radnych startuje do rady powiatu przeworskiego z list KWW Łączy Nas Powiat. Na profilu komitetu w mediach społecznościowych, wyjaśniają powody, dla których zdecydowali się zawiązać własny komitet: „Sytuacja w samorządzie powiatowym oparta jest bardzo często na oszustwie, kłamstwie, pomówieniach oraz braku akceptacji osób, które mają odmienne zdanie. Pragniemy to zmienić”.

Proszę ją o skomentowanie wpadki PiS przy rejestracji list.

– To skrajna nieodpowiedzialność i brak szacunku dla 27 kandydatów PiS i mieszkańców, wyborców naszego powiatu – mówi.

– Jak mówią tutaj, w Przeworsku: nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Starosta Bogusław Urban zarządzał powiatem przez konflikt, kadencję rozpoczął z większością w radzie i w zarządzie, ale nie potrafił tego utrzymać. Zarejestrowanie list wyborczych nie jest trudne, a starosta tego nie zrobił. Zastanawiam się, czy to z niewiedzy, czy z premedytacją. Bo przez ostatnie dwa lata walczył ze wszystkimi, którzy odważyli się mieć własne zdanie. To on, Bogusław Urban, rozbił PiS w powiecie przeworskim swoimi manipulacjami i brakiem zdolności do współpracy – mówi.

Ona sama ciągle jest w PiS, choć została zawieszona w prawach na wniosek Urbana. W nowej radzie głównego oponenta Bukowej-Jedynak, Bogusława Urbana, na pewno nie będzie.

– Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada. Starosta Urban właśnie wpadł w taki dołek – kończy.

Dla radnego Zdzisława Doskocza, który do rady powiatu przeworskiego startował z list PSL, a teraz startuje z KWW Rozwój Powiatu Przeworskiego, Bogusław Urban to dramatyczna postać: – Jako starosta miał największy budżet. Ściągnął tu wszystkie pieniądze, jakie ściągnąć w tym czasie było można. Skorzystały na tym wszystkie gminy: od Adamówki po Jawnik, instytucje kultury, szkoły, kolejka wąskotorowa, muzeum, szpital. Zarabiał najmniej, bo większość związana z panią przewodniczącą ustaliła mu najniższe możliwe wynagrodzenie. A teraz przez ten błąd zostanie rozliczony przez górę – władze partii, że nie dopełnił swoich obowiązków i nie zarejestrował list, i dół – wyborców, którzy są rozgoryczeni tym, że nie będą mieli swoich przedstawicieli w radzie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309156

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu I Wydział Cywilny w sprawie numer I Ns 53/24 toczy się postępowanie z wniosku Zenona Chryc o stwierdzenie nabycia spadku po Adolfie Leśnym s. Jana i Katarzyny zmarłym 15.10.2023 r. w Rabce-Zdrój.

Wzywa wszystkich spadkobierców wskazanego wyżej zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309297

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, Wydział I Cywilny informuje, iż w sprawie I Ns 649/22 z wniosku Ewy Marii Michalskiej toczy się postępowanie o **stwierdzenie zasiedzenia przez wnioskodawczynię udziału w wysokości 18/56 we własności nieruchomości położonej w Tarnowie Podgórnym przy ul. Przecznicza 10, gmina Tarnowo Podgórne, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerze geodezyjnym 400, o powierzchni 0,0100 ha, zapisanej w księdze wieczystej znajdującej się w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu nr Tarnowo Podgórne T.II K.48 oraz jako działka o numerze geodezyjnym 399, o powierzchni 0,0300 ha, zapisanej w księdze wieczystej znajdującej się w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu nr Tarnowo Podgórne T.II K.74.**

Sąd wzywa, aby zainteresowani w ciągu trzech miesięcy od opublikowania nin. ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309317

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMNA**

o I przetargu ustnym nieograniczonym polegającym na sprzedaży prawa własności nieruchomości gruntowych oznaczonych jako:

**Działka nr 156/2 o pow. 0,2225 ha, położona przy ul. Podgórnej w obrębie 8 miasta Chełmna, KW TO1C/00020615/4.**

**Działka nr 166/5 o pow. 0,0814 ha, położona przy ul. Podgórnej w obrębie 8 miasta Chełmna, KW TO1C/00019563/4.**

**Sprzedaż nieruchomości obejmuje łącznie dwie wyżej wymienione działki.**

**Cena wywoławcza wynosi 900 000,00 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych 00/100) brutto,** w tym podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg na w/w nieruchomości odbędzie się w dniu 28 maja 2024 r. o godz. 10.00 w sali nr 102 Urzędu Miasta przy ul. Dworcowej 1 w Chełmnie. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 90 000,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami Urzędu Miasta przy ul. Dworcowej 1 w Chełmnie, pokój 111, tel. 56 677 17 48 lub 513 090 318, e-mail: grunty@chelmo.pl.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ulicy Dworcowej 1 w Chełmnie i przed Urzędem oraz opublikowane na stronie internetowej www.bip.chelmo.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309296

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, Wydział I Cywilny informuje, iż w sprawie I Ns 208/21 z wniosku Ryszarda Jędrzejczyka toczy się postępowanie o **stwierdzenie zasiedzenia udziału w wysokości 4/5 w prawie własności nieruchomości położonej w Chomęcicach przy ul. Słonecznej nr 1, działka gruntu nr 507/1, o powierzchni 389 m kw. dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu o numerze P02P/ 000/59118/9.**

Sąd wzywa, aby zainteresowani w ciągu trzech miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do rzeczy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia własności nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34309244

Sygn. akt I Ns 63/22

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym w Grodzisku Wlkp. I Wydział Cywilny toczy się sprawa I Ns 63/22 z wniosku ZUS I Oddział w Poznaniu

**o stwierdzenie nabycia spadku po Dawidzie Majchrzaku synu Dariusza i Magdaleny z domu Starkiewicz zmarłym 17.05.2020 r. w Witoblu, gdzie ostatnio na stałe zamieszkiwał.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby **w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia** zgłosili się do sprawy i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

**sędzia Michał Meisnerowski**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34308781

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ LOKAU MIESZKALNEGO**

Zarząd Województwa Śląskiego informuje, iż zostało sporządzone ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 11, znajdującego się w budynku położonym na nieruchomości w Katowicach przy ul. Tadeusza Kościuszki 3, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, przeznaczanego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Budynek posadowiony jest na nieruchomości, stanowiącej współwłasność Województwa Śląskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 295 o powierzchni 0,0530 ha, objętej księgą wieczystą nr KA1K/00046725/4.

**Opis:**

**Lokal mieszkalny nr 11,** o powierzchni użytkowej 100,08 m<sup>2</sup>. Udział w nieruchomości wspólnej 0,0725.

**Cena wywoławcza wynosi 565 000,00 zł** (słownie: pięćset sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

**Wadium wynosi 56 500,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt sześć tysięcy pięćset złotych 00/100).

**Miejsce przeprowadzenia przetargu:** siedziba Zarządu Województwa Śląskiego, Katowice ul. Ligonia 46, pokój nr 180. **Termin przeprowadzenia przetargu:** dnia **23.05.2024 roku**, o godz. **10:30**.

**Cenę, którą obowiązany będzie zapłacić nabywca lokalu mieszkalnego, ustala się w wysokości najwyższej ceny osiągniętej w przetargu.**

Ogłoszenie zostało wywieszone w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonia 46 w Katowicach (parter – tablica Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego), a także umieszczone na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego [www.slaskie.pl](http://www.slaskie.pl) (zakładka nieruchomości / sprzedaż).

Dodatkowe informacje dotyczące przetargów udzielane są w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Ligonia 46 w pokoju 187 (parter) lub telefonicznie pod nr (32) 20-78-187 (w godzinach od 8:00 do 15:30).

## TYLKO ZDROWIE

## NIE MIESZAJ...

lek. dent. Agnieszka  
Juśkiewicz\*

## ...jaskry z paradontozą

Zły stan zdrowia jamy ustnej to zagrożenie dla całego organizmu – również dla oczu. Mechanizmów, które mogą stać za rozwojem jaskry, jest wiele. Wśród tych, które dotyczą jamy ustnej, wymienia się kilka hipotez. Zwiększone ryzyko jaskry z otwartym kątem zaobserwowano u osób ze stanem zapalnym przyzębia i brakiem zębów. Może to prowadzić nie tylko do rozprzestrzeniania się bakterii naczyniami krwionośnymi i limfatycznymi w kierunku oczodołów i powodować degenerację nerwu wzrokowego. W badaniach wspomina się także o toksynach pochodzenia bakteryjnego trafiających do krwiobiegu, które także zwiększają ryzyko jaskry. Samo, więc zapalenie przyzębia czy paradontoza nie są bezpośrednią przyczyną jaskry, ale istotnie zwiększają jej ryzyko.

Stan zapalny dziąseł lub jego zaawansowana forma – paradontoza – są najczęściej spowodowane brakiem lub niewystarczającą higieną jamy ustnej oraz długo utrzymującymi się złymi nawykami, jak palenie tytoniu. Odkładająca się na zębach płytka bakteryjna z czasem narasta, powodując stan zapalny. ● **Not. ET**

\*stomatolożka z Medicover Stomatologia Łódź Pomorska

## PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Siniak zniknie szybciej,  
gdy go rozmasujemy?

Krwawe podbiegnięcia, które powstają w wyniku przerwania drobnych naczyń krwionośnych i wynaczynienia się krwi do okolicznych tkanek, znikają samoistnie po 7-10 dniach, ale można ten czas skrócić. Wielkość siniaków zależy od tego, jak ciężki był uraz. Im cięższy, tym są rozleglejsze i głębsze. Zaleca się, by w ciągu pierwszej doby od urazu stosować zimne okłady, by ograniczyć krwawienie do tkanek.

Można też stosować preparaty w postaci maści czy żelu z escyną, czyli wyciągiem z kasztanowca, lub stosować ekstrakty z arniki. One mają za zadanie uszczelnić śródbłonek drobnych naczyń i wspomagać mikrokrążenie. Dodatkowo warto kolistymi ruchami masować stłuczone miejsce. Pobudzi to proces regeneracji i ułatwi wchłanianie się składników aktywnych z preparatów. Masaż najlepiej wykonywać kilka razy dziennie, ale po ustąpieniu pierwszego bólu i obrzęku.

Jeśli ból podczas masażu jest bardzo intensywny, lepiej zrezygnować z tej metody.

Warto wiedzieć, że podatność na siniaki może świadczyć o pewnych chorobach, np. o małopłytkowości, zaburzeniach krzepliwości krwi, hemofilii czy chorobie von Willebranda (skaza krwotoczna). Choroby te są dziedziczne. ●

## Liczb

65

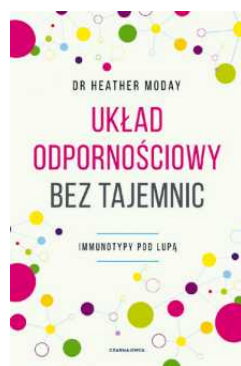
PROC.

● **osób zaszczepiło się w tym sezonie przeciwko grypie. To mniej niż przed rokiem** – informują eksperci z Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Chorób Infekcyjnych

## Poradnik

● **ODPORNOŚĆ POD LUPĄ. Brak równowagi immunologicznej prowadzi do przewlekłych stanów zapalnych, infekcji, alergii i autoimmunizacji. Autorka podpowiada, co zmienić w stylu życia i odżywianiu, by żyć dłużej w dobrym zdrowiu.**

Heather Moday, „Układ odpornościowy bez tajemnic”, wydawnictwo Czarna Owca



## Problem zdrowotny wielu Polaków

Co robić,  
gdy nerki  
tracą moc

**Dializy albo przeszczep – taka informacja dla wielu osób jest szokiem. Nie były świadome, że ich nerki chorują. W Polsce blisko 5 mln ludzi ma problemy z nerkami.**

Katarzyna Staszak

Dorota Ligęza szykowała się do matury, gdy nagle jej nerki przestały działać. W szpitalu dowiedziała się, że jedynym ratunkiem są dializy. Do najbliższej stacji dializ miała 180 km. Trzy razy w tygodniu wstawiała o 4 rano, żeby dojechać na zabieg. Kilka godzin spędzała na łóżku podpięta do maszyny, która zamiast nerek filtrowała jej krew i usuwała toksyny. Do domu docierała późnym wieczorem.

– Nikt wtedy nie słyszał o dializach domowych. Gdyby wówczas była taka możliwość, moje życie wypadłoby inaczej, mogłabym iść od wtedy na studia – mówi Ligęza.

Korzystała z dializ przez 20 lat. 13 lat temu przeszła transplantację nerki. Dziś jest wiceprezeską Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Moje Nerki. Stowarzyszenie pokazuje, że z chorobą nerek da się żyć, pracować, podróżować, założyć rodzinę.

Choroby nerek, w różnym stadium zaawansowania, dotyczą aż 5 mln Polaków – co czwartego mężczyzny i co piątej kobiety. Po nadciśnieniu to najczęstszy przewlekły problem zdrowotny. Częstszy niż np. cukrzyca, o której większość z nas wie o wiele więcej niż o przewlekłej chorobie nerek.

## PO CO NAM NERKI

Nerki to nasza oczyszczalnia, filtrują krew i odprowadzają na zewnątrz w postaci moczu to, co jest szkodliwym produktem przemiany materii. Nerki dbają o to, by ilość płynów w organizmie była prawidłowa. Mogą zatrzymać wodę lub zwiększyć jej wydalanie. Wspomagają regulację ciśnienia tętniczego krwi. Współpracują z innymi organami, a gdy zaczynają działać nieprawidłowo, odczuwa to każda część naszego ciała. Wszystkie komórki funkcjonują wtedy w zartutym środowisku. Pobudzony jest układ odpornościowy.

W zdrowych nerkach sprawnie działają małe naczynia krwionośne, które pomagają filtrować zanieczyszczenia. Cukrzyca i nadciśnienie mogą prowadzić do uszkodzeń naczyń w nerkach.

Nerki mogą zaszkodzić stosowane w nadmiarze leki, także preparaty kupowane bez recepty – niesterydowe leki prze-

ciwzapalne i inhibitory pompy protonowej stosowane np. w chorobie refluksowej.

Przewlekła choroba nerek (PChN) diagnozowana jest najczęściej przypadkowo i to na ogół na zaawansowanym etapie. Wiele osób szokuje informacja, że potrzebują dializ, czyli wspomaganego oczyszczania krwi, bo nie były świadome, że mają chore nerki.

KTO POTRZEBUJE  
DIALIZ

Jak lekarze ustalają, że ktoś już potrzebuje dializ?

– Ten moment określa się na podstawie wyniku stężenia kreatyniny we krwi i wskaźnika GFR, który jest zawsze przy tym wyniku podany. Prawidłowy GFR jest wyższy niż 90. W kolejnych stadiach przewlekłej choroby nerek ten wynik maleje. Przy wartościach poniżej 10-15 powinno się rozpocząć przygotowania do leczenia nerkozastępczego. Przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu dializ, poza wskaźnikiem GFR brane są pod uwagę dodatkowe wyniki badań jak stężenie potasu, mocznika, fosforanów. Ważne są też objawy kliniczne: czy u chorej osoby występują obrzęki, swędzenie skóry, brak apetytu, chudnięcie, brak energii. To ważne sygnały, nie chcemy zacząć dializ zbyt późno, gdy pacjent będzie już w ciężkim stanie – tłumaczy dr. n. med Magdalena Mosakowska, nefrologka z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Dodaje, że u części chorych przy GFR poniżej 15 można rozpocząć kwalifikację do transplantacji nerki. Procedura ta wymaga wykonania wielu badań, jeśli wyniki będą pomyślne pacjent może być zgłoszony na listę oczekujących jeszcze przed rozpoczęciem dializ.

– Musimy pokazać pacjentom różne opcje leczenia, czyli dializy otrzewnowe prowadzone w domu, hemodializy w stacji dializ i transplantację. Przed rozpoczęciem dializ widujemy naszych pacjentów co miesiąc lub co dwa miesiące, widzimy więc, co się z nimi dzieje na przestrzeni czasu. Są osoby, które nie zgadzają się na dializy, odwołują rozpoczęcie tej terapii, boją się dializ, potrzebują długich rozmów, wyjaśnień. Bardzo potrzebne byłoby wsparcie psychologiczne, jednak w poradni nefrologicznej nie mamy do niego dostępu – opowiada dr Mosakowska.

Czy są inne terapie, które mogłyby zastąpić dializy?

TYLKO ZDROWIE



– Żaden lek nie potrafi tak działać. W okresie poprzedzającym dializy stosujemy liczne leki, które pomagają nam kontrolować objawy, stabilizować wyniki badań, konieczna jest też odpowiednia dieta z ograniczeniem soli, potasu, białka. Od niedawna możemy większej grupie pacjentów

zalecać analogii aminokwasów. Te leki w połączeniu z bardzo restrykcyjną dietą niskobiałkową pozwalają odsunąć konieczność dializ często o wiele miesięcy. Sama dieta prowadziłaby do niedożywienia, leki chronią przed takim stanem – wyjaśnia nefrologka.

• **Choroby nerek to po nadciśnieniu jeden z najczęstszych przewlekłych problemów zdrowotnych** FOT. GETTY IMAGES

Choroby nerek

5

MILIONÓW  
• Tyle ludzi w Polsce ma problemy z nerkami

Zaawansowana niewydolność nerek jest stanem zagrażającym życiu. Leczenie nerkozastępcze – dializy lub przeszczep – jest więc procedura ratująca życie.

CO WIESZ O SWOICH NERKACH

Ponieważ rozwijająca się choroba nerek długo nie daje wyraźnych objawów, warto robić badania profilaktyczne (piszemy o nich na s. 23). Szczególnie pilnować stanu nerek muszą osoby z cukrzycą, ponieważ zbyt wysoki poziom glukozy we krwi uszkadza kłębuszki i cewki nerkowe. Nefropatia cukrzycowa jest najczęstszą przyczyną niewydolności nerek. Do uszkodzenia kłębuszków nerkowych dochodzi także w wyniku przewlekłego stanu zapalnego. Jego przyczyną jest złe działanie układu odpornościowego. Ryzyko przewlekłej choroby nerek rośnie wraz z wiekiem, znaczenie ma też palenie papierosów, choroby nerek w rodzinie i otyłość. ●

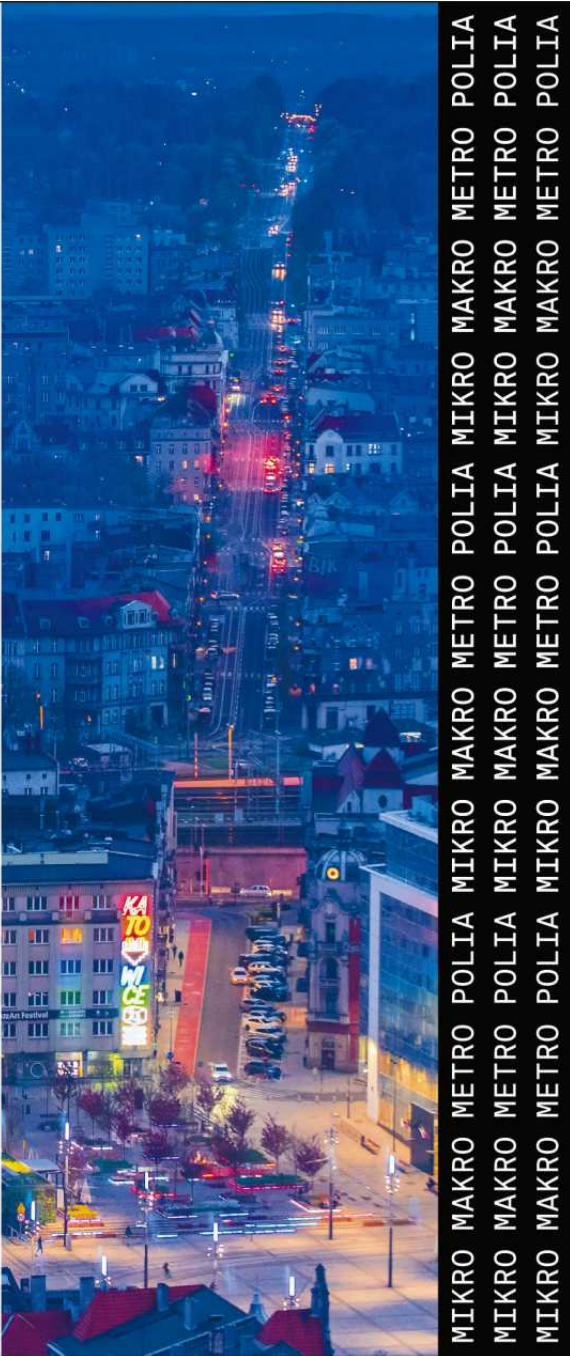
OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34307774

# GZM. Pierwsza metropolia w Polsce

➔ Łączymy 41 miast i gmin

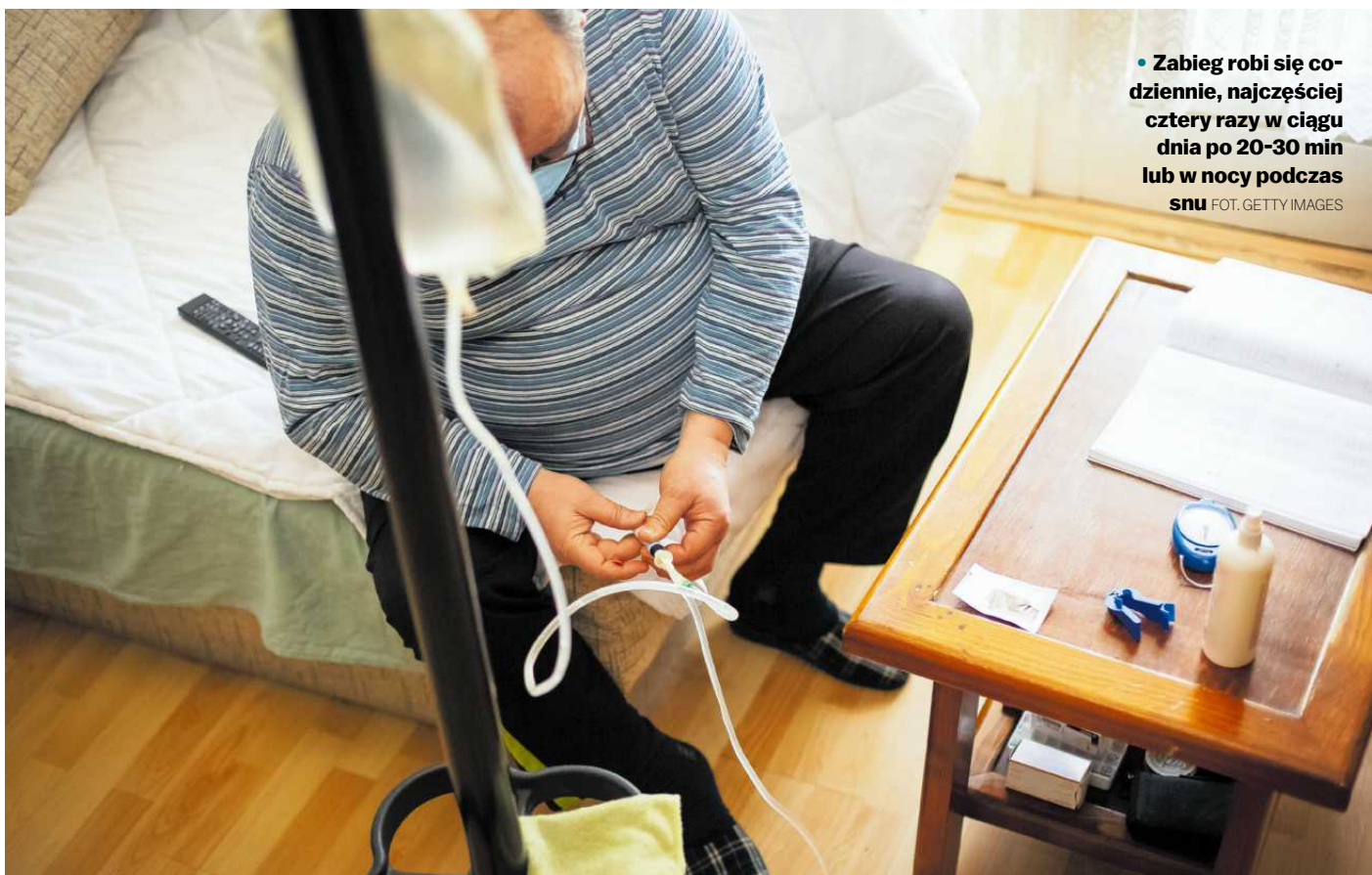
Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia  
metropoliagzm.pl



## TYLKO ZDROWIE

## Alternatywa dla dializ w stacji

## Dla kogo domowe dializy



• Zabieg robi się codziennie, najczęściej cztery razy w ciągu dnia po 20-30 min lub w nocy podczas snu FOT. GETTY IMAGES

**Jakie warunki trzeba spełnić, żeby móc korzystać z dializ otrzewnowych w domu? Odpowiadamy na najczęstsze pytania chorych i ich opiekunów.**

Katarzyna Staszak

**O**kolo 20 tys. osób korzysta w Polsce z dializ, które oczyszczają organizm, gdy nerki nie mogą już tego robić. Większość chorych dojeżdża kilka razy w tygodniu do stacji dializ. Spędza tu za każdym razem co najmniej 3,5 godziny. Transport do ośrodka i powrót do domu zabierają czas.

Alternatywą dla tych podróży są dializy domowe. W Polsce korzysta z nich jednak tylko 4 proc. pacjentów, choć przeciwwskazań do takiej terapii nie ma aż u 80 proc.

Wiele osób nie wie, że przysługują im dializy domowe. Niektórzy nigdy o nich nie usłyszeli od lekarzy. Inni boją się przeprowadzać samodzielnie procedurę medyczną w domu.

Zabraliśmy najczęstsze pytania i obawy związane z tym leczeniem.

#### Dializy domowe są tak samo skuteczne jak hemodializy wykonywane w stacjach dializ?

**I** Cel jest ten sam: oczyszczenie organizmu z toksyn, które kumulują się, bo nie są wydalane z moczem. Na hemodializy w stacji dializ przychodzi się zazwyczaj trzy razy w tygodniu, a dializy domowe robi się codziennie, najczęściej cztery razy w ciągu dnia po 20-30 min lub w nocy podczas snu.

Do leczenia hemodializami potrzebny jest dostęp naczyniowy: przetoka (wytworzone

przez chirurga połączenie naczyń na ręce) lub cewnik (założony do dużego naczynia lub przetoki. Krew powoli płynie do filtra, jest oczyszczana i oddawana z powrotem).

Podczas każdej dializy pielęgniarka podłącza dreny od sztucznej nerki do cewnika lub przetoki. Krew powoli płynie do filtra, jest oczyszczana i oddawana z powrotem.

– Dializy domowe przeprowadza się, wykorzystując naturalną zdolność filtracyjną błony otrzewnej, która pokrywa od wewnątrz jamę brzuszną. Stąd nazwa tego zabiegu – dializa otrzewnowa. Dializę wykonuje się, napełniając jamę otrzewnej płynem dializacyjnym. Płyn dostaje się tutaj przez cewnik, który chirurg na stałe zakłada pacjentowi w dolnej części brzucha – tłumaczy dr n. med. Magdalena Mosakowska, nefrologka z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Przy wymianach dziennych do cewnika podłącza się pusty worek do wypuszczenia płynu z brzucha i worek z nową porcją płynu. Po dializie trzeba je wyrzucić, cewnik schować pod ubraniem. Przy wymianach nocnych do cewnika podłącza się dreny od urządzenia – cyklera. Maszyna kontroluje dializę w ciągu nocy.

#### Dializy domowe są tylko dla osób, które mają problem z dotarciem do stacji dializ?

**2** Nie. Liczy się chęć dializowania w domu i brak przeciwwskazań. Pacjenci, którzy wybierają terapię w domu, uważają, że daje im więcej swobody. Dializy domo-

we pozwalają normalnie pracować i zajmować się dziećmi, bez długich pobytów w stacji dializ. – Jeśli widzimy, że pacjent wolałby mieć dializy w domu, tłumaczymy, z czym to się wiąże. Pacjent jest kierowany na szkolenie, najlepiej z bliską osobą, która może go wspierać. Przeciwwskazaniem do założenia cewnika może być duży zabieg chirurgiczny w obrębie jamy brzusznej przebyty w przeszłości – mówi dr Mosakowska.

#### Trzeba mieć specjalny pokój, żeby zamontować maszynę do dializ?

**3** Nie. Dializy nocne wymagają miejsca przy łóżku na postawienie niewielkiego urządzenia. Mieści się na średniej szafce nocnej. Aparat kontroluje czas dializy, automatycznie odprowadza zużyty płyn oraz napełnia jamę otrzewnej kolejną porcją płynu. – Jeśli ktoś wybiera kilkakrotnie dializy w ciągu dnia, potrzebuje wygodnego miejsca, np. fotela i stojaka czy haczyka, na którym powiesi worek z płynem dializacyjnym. Na podłodze kładzie się pusty worek, do którego wlatuje zużyty płyn z jamy brzusznej – opisuje dr Mosakowska.

**Z dializ w domu korzysta tylko 4 proc. pacjentów, choć przeciwwskazań do takiej terapii nie ma aż u 80 proc.**

Ważne, by przygotować miejsce na dostawę płynów dializacyjnych, gdyż zajmują trochę miejsca. Jednorazowo dostarczony przez dostawcę zapas można ustawić przy ścianie lub schować w szafie.

#### Dializy domowe są skomplikowane?

**4** – Przeprowadzenie dializy otrzewnowej po odbyciu przeszkolenia nie jest skomplikowane. Najważniejsze, by przestrzegać zasad, dokładnie myć i dezynfekować ręce. Ważne jest nastawienie i zaangażowanie pacjenta. Niektóre osoby boją się, nie są pewne, czy dadzą radę, ale przy wsparciu personelu i bliskich leczenie najczęściej udaje się z powodzeniem rozpocząć i kontynuować. W przypadku osób niepełnosprawnych i starszych wygodniejszą opcją jest dializa nocna – mówi nefrologka.

#### Lepsze są dializy dzienne czy nocne?

**5** – To indywidualna ocena. Niektóre osoby wolą zabiegi w nocy. Innym nie przeszkadzają 20-minutowe zabiegi w ciągu dnia. Efekt terapeutyczny jest ten sam – podkreśla dr Mosakowska.

#### Kto mieszka z psem lub kotem, nie może mieć domowych dializ?

**6** Nieprawda. Trzeba jednak chronić urządzenie podgrzewające płyn dializacyjny i same płyny przed zwierzętami. W czasie zabiegu zwierzę nie powinno być w tym samym pomieszczeniu, żeby nie przegryzło rurki doprowadzającej płyn do jamy brzusznej. Zdarzały się przypadki, że kot kładł się na podgrzewacz płynu, a jego bakterie wraz z płynem dostały się do organizmu pacjenta i wywołały ciężkie zakażenie. Nikt nie zabroni dializ domowych z powodu mieszkania ze zwierzęciem, ale trzeba zachowywać zasady higieny i chronić sprzęty.

#### Dializy domowe oznaczają koniec wyjazdów?

**7** Nieprawda, pacjenci mogą podróżować. W razie wątpliwości wyjazd można skonsultować ze swoim lekarzem. Przedtem trzeba powiadomić firmę dostarczającą płyny do dializ, pod jaki adres mają dostarczyć kolejną przesyłkę. Trzeba też oczywiście zabrać ze sobą cykler, ale to nieduże urządzenie, które zmieści się do bagażnika samochodu i na pokład samolotu.

#### W razie problemów można liczyć na pomoc pielęgniarki lub lekarza?

**8** Tak. Pacjenci dializowani w domach mogą w razie problemów czy pytań zadzwonić do dyżurujących osób z ośrodka, w którym się leczą. Co sześć tygodni przychodzą na kontrolne badania i konsultacje z lekarzem.

#### Dlaczego lekarz nie powiedział mi o dializach domowych?

**9** Możliwe, że ośrodek, w którym masz swojego nefrologa, nie ma kontraktu z NFZ na prowadzenie dializ domowych, niektóre stacje dializ nie prowadzą takiej formy terapii.

Lekarz powinien informować o każdej formie terapii nerkozastępczej, jeśli tylko jest możliwa u danej osoby. Chory może być skierowany do ośrodka z dializą otrzewnową, gdzie zostanie zapoznany z zasadami leczenia, a lekarz i pielęgniarka ocenią, czy leczenie domowe będzie możliwe. Pacjent ma prawo do informacji i decydowaniu o swoim leczeniu.

#### Trzeba zapłacić, żeby zamienić stację dializ na leczenie domowe?

**10** Nie. Dializy domowe są w pełni refundowane przez NFZ. Nie płaci się ani za sprzęt, ani za kuriera dostarczającego paczkę z płynem do dializy.

TYLKO ZDROWIE

Jak rozpoznać, że nerki chorują

# Cichy zabójca

Nerki długo wysyłają sygnały, że tracą moc, ale często nie zwracamy na nie uwagi.

Katarzyna Staszak

Możemy przez lata niewłaściwie odczytywać informacje, które przekazuje nam organizm. Zmęczenie? Normalne przy tylu obowiązkach. Kłopoty ze snem? To chyba stres. Naciski? Pewnie chodzi o geny. Kłopoty z koncentracją? Kwestia wieku. O takich objawach lekarze mówią „niespecyficzne”, bo mogą się wiązać z różnymi dolegliwościami, a choroba nerek zazwyczaj nie jest pierwsza na liście podejrzanych.

## METALICZNY SMAK W USTACH

Przewlekła choroba nerek w początkowym stadium może być zupełnie nieodczuwalna. Z czasem objawów przybywa. Należą do nich:

- zmiana częstotliwości oddawania moczu i jego ilości;

- pieniaący się mocz lub krew w moczu;
  - wysokie ciśnienie krwi;
  - zmęczenie;
  - kłopoty ze snem;
  - utrata apetytu;
  - obrzęk nóg, kostek lub oczu;
  - bóle głowy i trudności z koncentracją;
  - świąd skóry, przebarwienia;
  - duszność;
  - skurcze mięśni, mrowienie w palcach rąk i nóg;
  - ból w okolicy nerek, czyli w dolnej części pleców;
  - nieświeży oddech i metaliczny posmak w ustach;
  - nudności i wymioty.
- Na przewlekłą chorobę nerek bardzo narażone są osoby z cukrzycą, nadciśnieniem tętniczym i chorobami układu krążenia. Ryzyko zachorowania rośnie też przy chorobach autoimmunologicznych, paleniu papierosów i nadużywaniu alkoholu.

## BADAJ MOCZ I KREW

Jak sprawdzić, czy nerki są zdrowe? Odpowiedź dają badania mo-



• Jednym z objawów przewlekłej choroby nerek w początkowym stadium jest obrzęk nóg i kostek

FOT. GETTY IMAGES

czu i stężenia kreatyniny we krwi. Wynik z krwi podaje się ze współczynnikiem filtracji kłębuszkowej – GFR. Prawidłowe GFR (powyżej 90ml/min) oznacza, że nerki pracują dobrze. Im niższe GFR, tym bardziej zaawansowana choroba nerek. Na badanie krwi trzeba przyjść na czczo. Mocz do badania przynosimy w sterylnym pojemniku z apteki. Najlepiej pobrać próbkę przy pierwszym porannym korzystaniu z toalety – ze środkowego strumienia. To znaczy: sikamy najpierw trochę do muszli, potem do pojemnika, resztę wydalamy do muszli.

Badania moczu i krwi warto robić profilaktycznie, bez czekania na niepokojące objawy, bo pojawiają się zazwyczaj, gdy choroba jest już zaawansowana. A wykrycie jej we wczesnym stadium pozwala zahamować jej rozwój, zmniejszyć ryzyko powikłań i odsunąć w czasie konieczność dializowania lub przeszczepu nerki.

Źródło: NFZ i kampania społeczna #OtwórzSerceNaNerki realizowana pod patronatem Polskiego Towarzystwa Medycyny Rodzinnej.

Redagowała Joanna Bujakiewicz

## Co wynika z badania moczu

- W badaniu ogólnym ocenia się jego zabarwienie, przejrzystość, odczyn (norma pH: 5,5-6,8) i ciężar właściwy (norma: 1,015-1,025 g/ml).
- W moczu nie powinno być: białka (może świadczyć o chorobie nerek), urobilinogenu (może świadczyć o chorobach wątroby), glukozy (może świadczyć o cukrzycy) czy ciał ketonowych (świadczą m.in. o głodzeniu się albo stosowaniu diety ograniczającej węglowodany, a bogatej w białka i tłuszcze).
- Nie powinno w nim być również bakterii (oprócz pałeczek kwasu mlekowego), krwinek czerwonych (norma 0-3 w polu widzenia), krwinek białych (norma 0-5 w polu widzenia) ani kryształów szczawianów lub fosforanów (świadczą o nadmiernym zagęszczeniu moczu i przesyconiu składnikami mineralnymi).

REKLAMA

Kraj/34307592

# GOŚĆ RADIA ZET

## U BEATY LUBECKIEJ

PN - PT, 18:02

radio  
**ZET**

# Anty-Everest Waligóry



FOT. DAMIAN OCHTABINSKI

– Na jednej recepcie dostałem leki antymalaryczne niezbędne w tropikach i zastrzyki przeciw obrzękowi mózgu potrzebne podczas wspinaczki w Himalajach.

**Dariusz Wołowski**

Mateusz Waligóra chce być pierwszym Polakiem, który zdobędzie najwyższy szczyt Ziemi, zaczynając z poziomu zero, czyli z poziomu morza. Plan wejścia na Mount Everest jest tylko pretekstem do napisania książki o patologii turystyki komercyjnej w Himalajach.

## 1234 km na rowerze

Jest tu pewna sprzeczność, której Waligóra jest świadomy. Każdy z coraz większych tłumów ludzi zdeptujących i zaśmiecających co roku okolice Everestu może twierdzić, że stawia sobie jakiś ekologicznie wzniosły cel ratowania wrażliwego ekosystemu gór najwyższych. – Nie mam wyboru. Jeśli chcę poznać prawdę o Himalajach, muszę tam dotrzeć. Robię jednak wszystko siłą własnych mięśni, żeby zminimalizować ślad węglowy i wyrzuty sumienia – tłumaczy.

Wyprawa zaczęła się cztery dni temu w Zatoce Bengalskiej nad Oceanem Indyjskim, a więc na poziomie morza. Waligóra i fotograf Jakub Lewicki ruszyli na rowerach przez trzy indyjskie prowincje: Bengal Zachodni, Jharkhand, Bihar, by dostać się do granicy z Nepalem. Pokonają 1234 km – trasę musieli zmodyfikować tak, by ominąć rejon Dumki w Jharkhandzie, gdzie wciąż działa grupa maoistów. Dumka słynie z napadów, także na obcokrajowców.

Przejście graniczne do Nepalu dla obcokrajowców znajduje się w miejscowości Raixaul. Stąd do bazy pod Mount Everestem pozostanie około 190 km. Waligóra rozstanie się z Lewickim i dołączy do niego cztery inne osoby z Polski, w tym dziennikarz „Tygodnika Powszechnego” Bartek Dobroch, autor książek górskich. Napisał między innymi „Drogę Słonia”, której bohaterem jest Artur Hajzer – twórca programu Polski Himalaizm Zimowy, który w lipcu 2013 roku zginął na Gaszerbrumie I w Karakorum.

Waligóra – mniej więcej od połowy kwietnia – zacznie przygotowania do wejścia na Mount Everest. W ramach aklimatyzacji cała grupa chce zdobyć szczyt Lobuche East (6119 m

n.p.m.). Potem ruszą piechotą do bazy pod najwyższym szczytem świata. Przy dalszej aklimatyzacji będzie współpracował z międzynarodową wyprawą organizowaną przez jedną z nepalskich agencji. Do ataku szczytowego w drugiej połowie maja przystąpi w towarzystwie jednego Szerpy.

– Zawsze marzyłem, żeby zdobyć trzy bieguny: północny, południowy i ten najwyższy, Everest, nazywany czasem trzecim biegunem Ziemi – mówi. Biegun południowy osiągnął w styczniu 2023 roku. Jako czwarty Polak bez wsparcia i pomocy z zewnątrz. Biegun północny jest poza zasięgiem ze względów politycznych, logistycznych i z powodu zmian klimatycznych. Pozostał Everest.

## Czipy i worki na odchody

– Solukhumbu, region, gdzie wznosi się najwyższy szczyt Ziemi, jest ekologicznie wrażliwym miejscem – mówi Waligóra. Wspinacze, którzy przyjadą tu wiosną, zostaną zaskoczeni zmianami w przepisach. Dostaną worki na swoje odchody, które będą musieli znieść z Everestu. Ta praktyka obowiązuje już w wielu innych rejonach świata, gdzie masowo przybywają turyści. Obowiązkowe będzie czipowanie wspinaczy, co może brzmieć groteskowo, ale ma swoje uzasadnienie. Każdy będzie musiał wszyć w swoje ubranie lokalizator GPS, żeby można go było namierzyć po ewentualnym wypadku. A następnie pomóc sprawdzić do bazy albo przynajmniej odnaleźć ciało.

– Chodzi też o oczyszczanie Everestu ze śmieci, ekskrementów i ciał wspinaczy, którzy tam zmarli. Z sezonu na sezon jest ich więcej, w zeszłym roku na Everestie zginęło 18 osób. Szacuje się, że na najwyższej górze świata jest około czterech ton ludzkich odchodów, które razem z topniejącym lodowcem Khumbu spływają do doliny. Zanieczyszczony w ten sposób Khumbu stanowi jedynę źródło wody dla jej mieszkańców. To jest naprawdę poważny problem – opowiada Waligóra.

– Próbowano też wprowadzić zakaz używania śmigłowców w celach innych niż ratowanie życia ludzkiego. Ze względu na hałas i ilość spalin. W ostatnich latach wykorzystywano helikoptery do transportu sprzętu i zaopatrzenia do baz, a także obozu I i II. Wyparły jaki, które robiły to wcześniej. Populacja jaków zaczęła się w związku z tym zmniejszać, tymczasem wysuszone odchody tych zwierząt były materiałem służącym miejscowym do ogrzewania ich domów – mówi Waligóra. – Po wprowadzeniu próby zakazu transportu helikopterami okazało się, że populacja jaków jest za mała, aby wypełnić zadanie, i trzeba było złagodzić zakaz, i choć częściowo przywrócić transport helikopterowy.

– Uważam, że te wszystkie zasady powinny zostać wprowadzone na Everestie w latach 90., gdy rodziła się komercyjna turystyka na najwyższej górze Ziemi – mówi Waligóra.

– Chcemy opowiedzieć historię o tym, jak masowa, komercyjna turystyka wysokogórska negatywnie wpływa na wrażliwe ekosystemy regionu – dodaje Waligóra. – Śmieci? Ich tony zalegają na Przełęczy Południowej [South Col], czyli na wysokości 8000 metrów, gdzie jest ostatni obóz IV, z którego wychodzi się na szczyt Everestu. To miejsce kojarzy się z poruszającymi zdjęciami kolejek, w których stoją wspinacze. Zostawiają po sobie przede wszystkim puste butle po tlenie. Co roku grupa wyszkolonych i zatrudnionych przez rząd Nepalu Szerpów usuwa je z Everestu. Otrzymują 100 dolarów od każdej butli. Mam zamiar porozmawiać z nimi o tym wszystkim i wykorzystać w książce.

## Patologie himalajskich rekordów

Norweżka Kristin Harila pobiła rekord Nirmala Purii – czyli w 92 dni zdobyła wszystkie 14 ośmiotysięczników, puentując to właśnie na K2, gdzie na wysokości powyżej 8200 m przez trzy godziny umierał pakistański tragarz i nikt mu nie pomógł. Dziesiątki wspinaczy przeskakiwały przez leżącego.

– Dla mnie takie wyczyny jak latanie śmigłowcami od szczytu do szczytu, by bić wspinaczkowe rekordy, też są przejawem patologii – mówi Waligóra. – Choć wstrzymuję się od ocen dramatu tragarza z Pakistanu, bo nie wiem, czy ktokolwiek był w stanie mu wtedy pomóc. Tego nie da się ocenić z perspektywy wygodnej kanapy w Warszawie. Nie wiem, jak bym się zachował w takiej sytuacji. Na pewno w tak ekstremalnych warunkach zdolność do pomocy komuś innemu spada do minimum.

– Nigdy nie wierzyłem w mit szlachetnych ludzi gór. Zdarzają się tam wszystkie postawy, także skrajne. Przypomnę głośny dramat Brytyjczyka Davida Sharpa, który w 2006 roku umierał na Everestie, a 40 innych wspinaczy przeszło obok i odmówiło mu pomocy. Z kolei przed rokiem Kylie Sherpa zawiązał innego wspinacza w karimatę i zaczął znosić na własnych plecach.

Waligóra jest podróżnikiem, nazywa siebie także opowiadaczem historii. Już w liceum wiedział, co chce robić, co odróżniało go od rówieśników. Na kursie przewodnictwa górskiego poznał żonę. Wyprawy stały się je-

go sposobem na życie. Współpracował z „National Geographic Polska”, pisał książki z podróży. Przeszedł Polskę wzdłuż Wisły i Odry, wszystkie tatrzańskie szlaki, wybrzeże Bałtyku.

## Depresja podróżnika

Mówi, że między wyprawami jest kura domowa: pierze, sprząta, prasuje, odprowadza dzieci do szkoły, a po powrocie odrabia z nimi lekcje. Potem przemierza świat: na przykład samotnie pustynię Gobi. Podczas tamtej wyprawy stracił 24 kg. – Wróciłem do domu wykończony fizycznie i psychicznie – opowiada. – Długo walczyłem z depresją, wydawało mi się, że zamiana życia w podróż była w moim przypadku fatalnym pomysłem.

Wyprawę na Everest przygotowywał półtora roku. 18 marca poleciał do Indii. Tam rozpoczął triathlon, który ma się skończyć w najwyższym punkcie Ziemi. – Brzmie ładnie, ale każda wyprawa to spore ryzyko – mówi. – Wyspać może się w każdej chwili. Zdał sobie z tego sprawę, gdy w aptece spojrzał na receptę zapisaną mu przez lekarza. Były tam środki przeciw malarii i zastrzyki na obrzęk mózgu przy chorobie wysokościowej, która prawdopodobnie doprowadziła do śmierci Hajzera. W górach wysokich zagraża każdemu.

Temperatura w Kalkucie, gdzie wylądowali na początku wyprawy, wynosiła 35 stopni Celsjusza. W tym czasie temperatura odczuwalna na szczycie Everestu sięgała 60 stopni poniżej zera. Amplituda 95 stopni. Na szczęcie pokonanie tego dystansu zajmie 2,5 miesiąca. Prognozy wskazywały, że na najwyższym szczycie Ziemi miało się w tym czasie znacząco ocieplić.

– Everest jest celem, ale to droga nas kształtuje. Dla mnie liczy się więc każda chwila spędzona w drodze do szczytu – mówi Waligóra. – W Indiach będziemy przejeżdżali przez najbardziej zaludnione obszary najgęściej zaludnionego kraju na Ziemi. Zdarzyć się może wszystko. Stereotyp mówi, że na Everest wchodzi ludzkie bardzo bogaci, a jeśli nawet nie mogą wejść, to ich tam wnoszą tragarze. Myślę, że to nieprawda, ale muszę to sprawdzić. ●

## wyborcza.pl

• O meczu barażowym do Euro 2024 Polska – Estonia czytaj na Wyborcza.pl

*Chcemy opowiedzieć historię o tym, jak masowa, komercyjna turystyka wysokogórska negatywnie wpływa na wrażliwe ekosystemy regionu*

MATEUSZ WALIGÓRA

## wyborcza

**REDAKCJA:** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17); E-mail: redakcja@wyborcza.pl  
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
**Redakcja** nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Roman Imielski  
**ZASTĘPCY:** Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliški  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek

**Prenumerata cyfrowa:**  
prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

**Inne formy prenumeraty:**

wyborcza.pl/prenumerataGW

**Kolportaż:** Problemy z dostępnością

„Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną,

informacje o możliwości kupienia dodatków:

kolportaz@wyborcza.pl

**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:**

facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA**

Agora SA, ul. Czerska 8/10,

00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44

**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Wojciech Bartkowiak

**REKLAMA**

**Dyrektor sprzedaży:** Marta Gądek

**Biuro reklam i ogłoszeń:**

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@agora.pl; 22 555 55 55,

faks: 22 555 54 44

**DRUK:** Agora SA

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie

redakcyjnych materiałów

publicystycznych bez zgody

wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA